

10 kwietnia br.

Posiedzenie Sejmu PRL

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 17 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 10 kwietnia 1974 r. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 9.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

- zatwierdzenie uchwały Rady Państwa w sprawie zmian w składzie Rady Ministrów;
- informacje rządu o stanie przygotowań i dotychczasowej realizacji zadań rolnictwa w 1974 r.;
- sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości o dekretych z dnia 7 lutego 1974 r. o ustanowieniu medalu 30-lecia Polski Ludowej;
- sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o przedstawionym przez Radę Państwa

projekcie ustawy o ustanowieniu Orderu Zasługi;

- sprawozdanie Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej oraz Komisji Prace Ustawodawcze o rządowym projekcie ustawy — prawo lokalowe;
- sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości o rządowym projekcie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych;
- sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żegludki oraz Komisji Handlu Zagranicznego o rządowym pro-

jekcie ustawy o utworzeniu urzędu ministra handlu zagranicznego i żegludki;

- zmiany w składzie osobowym komisji sejmowych.

Uwaga Sejmu na posiedzeniu 10 bm. skupi się — jak pisze sprawozdawca parlamentarny Polskiej Agencji Prasowej red. Maurycy Kamieniecki na problematyce rolnej. W rządowej informacji i poselskiej dyskusji omówiony będzie całokształt spraw związanych z aktualnymi zadaniami rolnictwa. Przypomnijmy, że w obecnej kadencji Sejm podejmuje po raz drugi tę ważką dla całego kraju tematykę; zadaniami rolnictwa i przemysłu spożywczego poświęcone było posiedzenie parlamentu w styczniu ubr.

Niedawny list Sekretariatu KC PZPR, Prezydium NK ZSL i Prezydium Rządu skierował uwagę na sprawy o wielowymiarowym znaczeniu dla dalszego postępu produkcji rolnej w br. oraz dla realizacji zadań społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Należą do nich: wydajne zwiększenie produkcji pasz we wszystkich gospodarstwach, polepszenie stanu wykorzystania całej ziemi uprawnej, właściwe wykorzystanie maszyn, usprawnienie kontraktacji płodów rolnych, dalsza poprawa zaopatrzenia gospodarstw w środki produkcji, polepszenia odbioru produktów rolnych. Sprawy te niewątpliwie znajdują szerokie odzwierciedlenie na forum sejmowym.

Sejmowi przedstawiony zostanie do zatwierdzenia dekret o ustanowieniu „Medalu 30-lecia Polski Ludowej”. Medalem tym uhonorowani zostaną ludzie, którzy wnieśli poważny wkład w budowę i rozwój Polski Ludowej.

Parlamentowi przedstawionych też zostanie do uchwalenia kilka ustaw.

Projekt ustawy o ustanowieniu Orderu Zasługi wiąże się

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Piwo i podróże

Sprawa jest kontrowersyjna. Chodzi o piwo, a ściślej — o kulturę jego picia. Na początku wypadła jednak zgłoszona para zarzutek.

Po pierwsze — nie mam nic przeciwko picciu piwa w ogóle. Po drugie — marzę o tym, by piwo w Polsce pito po ludzku nie tylko w domu i w restauracjach wyższych kategorii, lecz także w lokalach najtańszych. Po trzecie — w naszym kraju niemal zupełnie brak pijalni piwa. Niedawno otwarta pijalnia w Naramowicach pod Poznaniem jest chlubnym wyjątkiem. Ktoś, kto by chciał się napić piwa w piwiarni ma do dyspozycji alternatywę: albo unikalną i ekskluzywną pijalnię typu tej w Naramowicach, albo mordownie w rodzaju „piwowaru” w Poznaniu przy ulicy Wrocławskiej, gdzie aż się roi o różnego autoramentu podchmielonych lub wręcz pijanych facetów, nadających niestety ton temu lokalowi. Nie chcę bynajmniej powiedzieć, że to złe, iż Naramowice są trochę ekskluzywnie (można tam wypić oryginalne piwo pilzneńskie) i że należy zamknąć piwiarnię przy Wrocławskiej.

Po czwarte wreszcie — picie piwa przy kioskach. Jest to konsekwencja braku odpowiednich lokalów, zwanych piwiarniami, nie tylko zresztą w Wielkopolsce, lecz w całym kraju. Ale picie piwa na ulicy pod kioskami, to zmore dla przechodniów, a jeszcze większa dla mieszkańców sąsiednich domów, którzy bezkrytycznie narzekają, że okoliczne bramy, a nawet klatki schodowe, przypominają publiczne szalety...

Oczywiście nie każdy, kto pije piwo przed kioskiem, jest od razu swinuch i pijaczyna. Coś trzeba jednak zrobić, żeby ten zenujący problem rozwiązać. Co? Od tego są już specjaliści — handlowcy, producenci piwa, wydziały handlu w urzędach wszystkich szczebli. Jedno jest pewne: generalny zakaz sprzedaży piwa w kioskach musi iść w parze (jeżeli taki krok się uczyni) z równoczesnym stworzeniem warunków konsumpcji piwa w zmienionych, lepszych warunkach.

Inaczej natomiast zjawisko picia piwa trzeba potraktować na dworcach PKP i PKS. To, co dzieje się w niektórych pociągach, zwłaszcza wieczornych, zmusza do postawienia zdecydowanego wniosku z likwidowania sprzedaży piwa nie tylko w pociągach, lecz także na dworcach. Jakże często widać przeważnie młodych ludzi zaprawiających lub doprowadzających się piwem! Oni to przeważnie są sprawcami awantur, oni stanowią zagrożenie dla spokojnych pasażerów, niszczą ogół zanieczyszczają wagony oraz pomieszczenia kolejowe, oni wreszcie sami także stają się niekiedy ofiarami wypadków.

Ogrodna większość chuligańskich wybryków spowodowana jest przez osobników podpiitych — przeważnie piwem i przeważnie na dworcach. Przypomnijmy tragiczne wydarzenia sprzed kilku miesięcy: znalezienia się pod kołami nadjeżdżającego pociągu interwenującego milicjanta czy wyrzucenie przez pijanych chuliganów z pociągu człowieka.

W Poznaniu i województwie poznańskim pijaństwo nie pałozszy się tak jak na przykład na podwarszawskich liniach dojazdowych, ale wystarczy się przejść po poznańskim dworcu głównym, by zobaczyć, że jest źle. Nawet w renomowanych ekspresach „Wa.ta” i „Lech”, paru zalanych facetów potrafi przykryć podróż wielu pasażerów.

Gastronomia na piwie i alkoholu robi obroty i nie spodziewam się w niej znaleźć sojusznika w walce z pijakami. Pomoc Milicji Obywatelskiej też wszystkiego nie załatwi. Interwencja każda będzie tylko zwalczaniem skutków, a przecież chodzi o przyczyny. Przyczyną wielu nieszczęść, awantur i zakłóceń spokoju właśnie na dworcach kolejowych i autobusowych oraz w pociągach — jest głównie piwo, złopane ponad wszelką miarę. Polowicznie środki w rodzaju zakazu sprzedaży piwa „osobom nietrzeźwym” nie przynoszą rezultatów. Taki zakaz formalnie przecież dotychczas obowiązuje. I co z tego? Zanim nie naczy się ludzi pić napojów alkoholowych kulturalnie i kulturalnie się zachowywać — trzeba stosować zakazy. Przy okazji ucięcia także wszyscy ci, którzy — jak na przykład ja — mają czasami ochotę wypić dobre piwo (ale nie prosto z butelki).

Czy jest inne wyjście?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie. „Głos Wielkopolski”, skrytka, pocztowa 1074, 60-595 Poznań.

Depesza O. Palme do P. Jaroszewicza

Po zakończeniu wizyty w Polsce premier rządu szwedzkiego Olof Palme przesłał prezesowi Rady Ministrów — Piotrowi Jaroszewiczowi depeszę, w której składa podziękowania za serdeczną gościnność i wyraża przekonanie, że odczytane rozmowy i spotkania stworzyły mocny fundament dla dalszego rozwoju współpracy i umocnienia przyjaźni między narodami Szwecji i Polski. (PAP)

Plenum ZG ZMS w Poznaniu

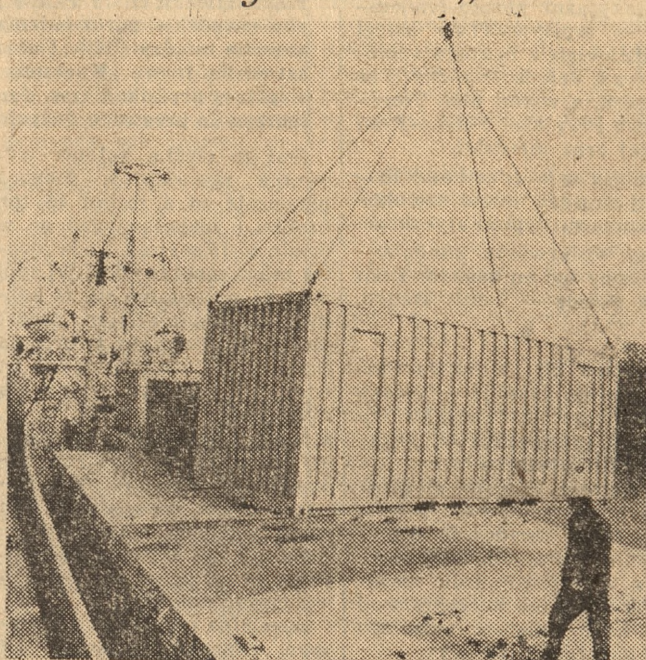
Spółeczna aktywność młodzieży w osiedlach mieszkaniowych

W sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu odbyło się wczoraj plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Socjalistycznej, którego tematem było przedyskutowanie i uchwalenie szerokiego programu działania ideowo-wychowawczego młodzieży ZMS w miejscu zamieszkania.

W obradach plenum uczestniczyli m. in. zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — Jan Fawlak, sekretarz OK FJN — Witold Jarosiński, sekretarz CRZZ — Stanisław Lewandowski, prezes CZSBM — Stanisław Kukurka oraz przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych z sekretarzem KW PZPR Sta-

niawem Kuleszą. Obecni byli także działacze instancji i organizacji prowadzących pracę wychowawczą i kulturalną. *Dokończenie na str. 2*

Kontenery na m/s „Liwiec”



Od kilku miesięcy utrzymywane jest stałe połączenie pomiędzy Londynem a Szczecinem. Na trasie tej kursuje statek Polskich Linii Oceanicznych — m/s „Liwiec”. Jednostkę przystosowano do przewozu ładunków w kontenerach. Może ona zabrać jednocześnie 18 pojemników 40-stopowych i trzy 20-stopowe. M/s „Liwiec” rozpoczął etap konteneryzacji ładunków wożonych przez Szczecin — największy port na Bałtyku. Na zdjęciu: brygada dokerów Władysława Dziuby ładuje kontenery na m/s „Liwiec” w porcie szczecińskim. *CAF — fot. — Undro*

Plenum KW PZPR w Katowicach

W Katowicach obradowało wczoraj plenum KW PZPR poświęcone ocenie realizacji zadań społeczno-gospodarczych I kwartału br. I wytyczeniu kierunków pracy wojewódzkiej organizacji partyjnej na najbliższy okres. Obradom, w których bierze udział członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — J. Sydział, przewodniczący z-ca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Z. Grudzień.

Zapowiedź wizyty W. Brandta

Kancelarz NRF, W. Brandt złożył wizytę w Egipcie w dniach 21–24 kwietnia. W czasie pobytu w tym kraju spotka się on z prezydentem Sadatem. Przeprowadzi również rozmowy z sekretarzem generalnym Ligi Arabskiej, M. Rładem.

L. Cosgrave — H. Wilson

Premier Republiki Irlandzkiej, L. Cosgrave przybył wczoraj przed południem do siedziby premiera Wilsona na rozmowy, których tematem jest sytuacja w Irlandii Północnej. Jest to pierwsze spotkanie Cosgrave z Wilsonem po ostatnich wyborach w W. Brytanii.

G. Husak uda się do Finlandii

Jak podaje fińska prasa, na zaproszenie prezydenta Finlandii, dr Urho Kekkonena przybędzie wkrótce do Helsinek z wizytą oficjalną sekretarz generalny KC KPCz, G. Husak.

Nominacja ambasadorów

Kairski dziennik „Al Ahran” poinformował, że doradca prezyden-

Spotkanie w Brukseli

Wczoraj w stolicy Belgii rozpoczęła się sesja Międzynarodowego Społecznego Komitetu Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Biorą w niej udział delegacje komitetów krajowych z około 30 państw europejskich oraz przedstawiciele szeregu międzynarodowych organizacji społecznych. Uczestnicy sesji omówią problemy międzynarodowe i europejskie oraz

nych decyzji dotyczących omawianych spraw.

Skład rządu w Laosie

Król Laosu S. Vathana zatwierdził wczoraj skład nowego tymczasowego rządu koalicyjnego i Narodowej Rady Konsultacyjno-Politycznej kraju. Premierem nowego rządu został książę Souvanna Phouma, a przewodniczącym Narodowej Rady Konsultacyjno-Politycznej — przewodniczący Patriotycznego Frontu Laosu, książę Souphanouvong.

Stosunki Islandia — USA

Na początku przyszłego tygodnia do Waszyngtonu przybędzie minister spraw zagranicznych Islandii E. Guftavsson. Uczestniczyć on będzie w nowej fazie rozmów z rządem USA w sprawie rewizji porozumienia dotyczącego obecności amerykańskich jednostek wojskowych w bazie NATO w Keflaviku. Rząd Islandii powiadomił już Stany Zjednoczone, iż życzy sobie aby 3 000 wojskowych USA opuściło Keflavik do czerwca 1976 roku.

Oświadczenie E. G. Whitlaha

Premier Australii E. G. Whitlam oświadczył na forum Izby Reprezentantów, że jeśli opozycja będzie blokować w senacie uchwalenie ustawy budżetowej, będzie zmuszony rozwiązać obie Izby parlamentu i przeprowadzić nowe wybory powszechne.

Odrzucenie projektu ustawy

Izba Reprezentantów odrzuciła 177 głosami przeciwko 154 projekt ustawy przewidujący zwiększenie o 274 mln dolarów USA dla reżimu salgońskiego.

W Warszawie

Zakończenie kongresu

w sprawie kooperacji

Wczoraj w godzinach południowych zakończyły się w Warszawie obrady międzynarodowego kongresu w sprawie rozwoju kooperacji przemysłowej między Polską a krajami kapitalistycznymi.

W trwającej przed południem dyskusji plenarnej zabrali m. in. głos sekretarz wykonawczy Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ Janecz Stanovnik. Wygłosił on referat poświęcony perspektywom handlu i współpracy gospodarczej między krajami socjalistycznymi a kapitalistycznymi.

Następnie krótkie sprawozdania złożyli przewodniczący branżowych grup roboczych kongresu, które obradowały w czwartek. Na posiedzeniach tych grup dyskutowano nad konkretnymi propozycjami i warunkami rozwijania współpracy między określonymi gałęziami przemysłu. Omawiano także organizacyjne warunki rozszerzania kooperacji przemysłowej. We wszystkich sprawozdaniach przewijały się następujące podstawowe stwierdzenia: jednym z najważniejszych warunków rozwoju kooperacji jest rozwiązanie mających na to bezpośredni wpływ zagadnień finansowych; umowy kooperacyjne nie mogą być zawierane tylko na krótki okres; należy zmniejszyć wysiłki w kierunku likwidowania barier ograniczających eksport kooperacyjny; należy preferować bezpośrednie kontakty między przedsiębiorstwami przemysłowymi. (PAP)

Po śmierci Georges'a Pompidou

Wczoraj o godzinie 10 zebrała się w Pałacu Elizejskim francuska Rada Ministrów, której przewodniczył tymczasowy prezydent republiki, Alain Poher.

Na posiedzeniu tym postanowiono, iż pierwsza tura wyborów prezydenckich odbędzie się w niedzielę, 5 maja, a druga w dwa tygodnie później, to jest 19 maja. Tym samym więc 16 kwietnia o północy upływa termin składania w Radzie Konstytucyjnej kandydatur, po pieranych przynajmniej przez 100 obywateli, zajmujących stanowiska deputowanych, senatorów, członków Rady Gospodarczej i Społecznej, radnych generalnych bądź merów. Najpóźniej w środę 17 kwietnia zostanie utworzona ogólnokrajowa komisja kontroli wyborczej.

W czwartek, 18 kwietnia, o północy upływa termin składania przez kandydatów kaucji w wysokości 10 000 franków. W piątek, 19 kwietnia, rząd opublikuje oficjalną listę kandydatów, zatwierdzoną przez Radę Konstytucyjną. Tego samego dnia rozpocznie się oficjalna część kampanii wyborczej, która trwać będzie do północy w piątek 3 maja.

Rada Ministrów na wczorajszym posiedzeniu zatwierdziła szereg dekretoów, dotyczących spraw socjalno-bytowych. Dekrety te, ogłoszone bezpośrednio przed kampanią wyborczą, będą miały istotny wpływ na

postawę dużej części wyborców.

Do Paryża zaczyna już przybywać szefowie państw i rządów z całego świata, którzy wezmą udział w sobotnich uroczystościach żałobnych po śmierci prezydenta Georges'a Pompidou w katedrze Notre Dame.

Między innymi w godzinach południowych przybył przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny.

Na oficjalne uroczystości żałobne udał się także wczoraj do Paryża — na czele delegacji polskiej — przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jablonski.

Również wczoraj odleciała do stolicy Francji delegacja NRD z przewodniczącym Rady Państwa NRD, Willi Stopphem, na czele.

W siedzibie ambasady Republiki Francuskiej w Warszawie wyłożona została wczoraj księga kondolencyjna w związku ze zgonem prezydenta Georges'a Pompidou.

Wyrazy żalu z powodu śmierci prezydenta Pompidou — wybitnego męża stanu, gorącego rzecznika umacniania tradycji przyjaźni polsko-francuskiej — wpisywali do księgi przedstawiciele naszego społeczeństwa, delegacje różnych organizacji, a wśród nich Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej oraz młodzież.

Podpisy w księdze kondolencyjnej składali także członkowie korpusu dyplomatycznego.

Przy wpisywaniu kondolencji obecny był ambasador Francji w Polsce — Louis Dauge.

Krajowe kierownictwo Stowarzyszenia Francja — Polska postanowiło w związku ze śmiercią prezydenta G. Pompidou oraz początkiem kampanii wyborczej odwołać siedemnasty kongres stowarzyszenia, który miał obradować 6 i 7 kwietnia w Paryżu. Stowarzyszenie w oświadczeniu złożyonym w czwartek wieczorem od dało hołd pamięci zmarłego szefa państwa. (PAP)

KRONIKA

Wystawa J. Berdyszaka

W Muzeum Narodowym w Poznaniu otwarta została wczoraj wystawa prac znanego poznańskiego artysty-malarza Jana Berdyszaka. Ekspozycja o charakterze retrospektywnym zajmuje wszystkie sale parteru Muzeum Narodowego, wywierając imponujące wrażenie. Na otwarcie wystawy przybyli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych oraz środowisk twórczych Poznania. (bran)

Śpiewająca wieża Babel

Dzisiaj rozpoczyna się w Poznaniu tradycyjny tutaj V Ogólnopolski Festiwal Piosenek Studentów Zagranicznych, w którym udział biorą studenci z różnych uczelni z zagranicy. W tym roku uczestniczą w konkursie studenci z Wietnamu, Algierii, Nigerii, Ekwadoru i Stanów Zjednoczonych.

Festiwal odbędzie się w Sali Wielkiej Pałacu Kultury. Każdy z piosenkarzy i zespołów zaprezentuje dwa utwory: wybraną piosenkę z ojczystego kraju i — śpiewaną po polsku — piosenkę polską. (kos)

O najwyższym standardzie światowym

Pierwsze polsko-szwedzkie wywrotki już w 1975 roku

Jak już informowaliśmy, podczas pobytu w Polsce premiera rządu Szwecji Olofa Palme podpisano w Warszawie dwa polsko-szwedzkie porozumienia kooperacyjne, z których jedno, zawarte między PHZ „Bumar” i wrocławską „Fadromą” oraz szwedzką firmą „Kockums Industrie”, przewiduje podjęcie wspólnej produkcji tzw. dumperów — ciężkich samobieżnych maszyn do przewożenia dużych mas ziemnych.

Jest to ciężka kołowa wywrotka samojezdna, mogąca przewozić 16 a nawet 18 ton urobku i rozładowywać go w czasie do 15 sekund. Podstawową zaletą maszyny jest jej zdolność do poruszania się w każdym, najtrudniejszym nawet terenie bez potrzeby tworzenia specjalnych, utwardzalnych nawierzchni, których wymagają samochody. Wywrotki takie, których kilkadziesiąt przechodzi już próby na naszych budowlach, potrafią pracować nawet w błocie, ugrzązniętym w nim aż po podwozie, a następnie — podobnie jak pojazdy gąsienicowe — wydobyć się zeń siłą własnego napędu.

Specjalna odmiana tych maszyn, charakteryzujących się

Przemysł wielkopolski w I kwartale

• Ponadplanowe towary za miliard zł • Wzrost wydajności i płac

Wielkopolski przemysł wykonał zadania I kwartału w 103,6 procentach. Ponadplanowa sprzedaż towarów własnej produkcji i usług osiągnęła wartość 1 miliarda 135 mln zł, przyczyniając się do utrwalenia równowagi rynkowej kraju.

Przytłaczająca większość spośród około 600 zakładów fabrycznych swe zadania I kwartału w pełni wykonała. Wśród nich także zakłady „Pozbetu” i kilku innych zakładów, o których pisaliśmy w lutym, że z braku wagonów nie mogli wywieźć gotowej produkcji. Niestety, zakłady 15 przedsiębiorstw — wśród nich Wielkopolskich Zakładów Mechanizacji Budownictwa „ZREMB” w Poznaniu, Jarocińskich Zakładów Papy oraz Zakładu Usług Inwestycyjnych — nie zdołali w pełni zrealizować operatywnych planów I kwartału. Ich dług wynosi tylko 38,4 mln zł,

jednak skutki tego długo są o wiele dotkliwsze; biją bowiem w plany innych przedsiębiorstw.

Jeśli chodzi natomiast o ponadplanowe wartości nadwyżek produkcji, to największy udział w jej tworzeniu mają zakłady przedsiębiorstw przemysłu spożywczego i skupu — 442 mln zł oraz przemysłu drobnego — 303 mln zł. Na trzecim miejscu uplasowały się zakłady przemysłu ciężkiego, dając 119 mln zł ponadplanowej produkcji. Przemysł lekki, wytwarzający bieliznę, odzież, obuwie, dzianiny, dywany i galanterie, zajął ze swymi 76 milionami zł czwartą pozycję.

W I kwartale wielkopolski przemysł wytworzył i sprzedał o 12,8 procent więcej towarów niż przed rokiem. Dynamika to wcale nie mała. Najszybciej rosła produkcja w przemyśle ciężkim — 24,1 proc. i maszynowym — 18,6 proc., a najwolniej w górnictwie węglu brunatnym i sprężonej z nim energetyce — 6,6 (łagodna zima zmniejszyła popyt na energię), w przemyśle chemicznym — 7,5 i lekkim — 9,5 procenta.

Ciesząc się z wysokiej dynamiki rozwojowej przemysłów ciężkiego i maszynowego, warto się zastanowić nad drogami przyspieszenia tempa produkcji przemysłów rynkowych, szczególnie lekkiego.

Wyraźnie zarysowuje się zwrot w poziomie wydajności

pracy. W I kwartale trwał kształtowała się ona na poziomie o 10,5 procent wyższym niż przed rokiem. Niewątpliwie wpłynęła na to racjonalizacja zatrudnienia, ale także polityka płacowa oraz doskonalenie organizacji i techniki produkcji. Wszystkie te czynniki razem spowodowały, że w I kwartale aż 83,9 procent całego, wysokiego przyrostu produkcji, uzyskano dzięki wzrostowi wydajności pracy, a tylko 16,3 procent — zwiększonym zatrudnieniem. Takich wyników w skali całego przemysłu dotychczas nie notowaliśmy. Szczegółowo się nimi tylko pojedyncze przedsiębiorstwa.

Wzrost wydajności pracy znajduje swe odbicie w zarobkach. Średnie płace (netto) ukształtowały się w I kwartale w przemyśle wielkopolskim na poziomie 2.810 zł i były o 260 zł, czyli o 10,2 procent wyższe niż przed rokiem. Natomiast cały fundusz płac łącznie z premiami itp. zwiększył się o 12,5 proc.

I na koniec kilka słów o kłopotach. Najdotkliwiej dawały się załogom we znaki trudności z zaopatrzeniem w materiały wytwarzane z ropy naftowej: w niektóre włókna, tworzywa, lakiery, żywice itp. oraz kłopoty transportowe. Te ostatnie szczególnie dają się we znaki wytwórciom betonów, hutom szkła, kopalniom soli i innym przedsiębiorstwom o wielkotonażowej produkcji. Kolej, mimo najlepszych chęci, nie nadąża z przywozem surowców i wywozem gotowych wyrobów. (pch)

W Belgii

Nadal trwa kryzys rządowy

Desygnowanemu na premiera przyszłego rządu Belgii, Leo Tindemansowi nie udało się jeszcze doprowadzić do porozumienia między partiami, które weszły w skład nowej koalicji.

Z informacji kół miarodajnych wynika, że kompromis osiągnięto dopiero w jednej kwestii spornej, a mianowicie w sprawie podejmowania przez państwo inicjatywy w dziedzinie gospodarczej. Natomiast na inne sprawy, m. in. przerywania ciąży, oba stronnictwa zaopatrują się odmiennie. (PAP)

Radziecki dowódca mówi o przymusowym lądowaniu helikoptera na terytorium ChRL

Jak wiadomo, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR zwróciło się do ambasady ChRL z prośbą o podjęcie kroków w kierunku zwrotu załogi radzieckiego helikoptera nadgranicznego nr 24, który z trzema członkami załogi na pokładzie wystartował 14 marca br. w kierunku rejonu położonego na południe od miejscowości Bielezi (Kraj Altajski) w celu odszukania i dostarczenia do szpitala ciężko chorego żołnierza. Na trasie lotu helikopter wskutek trudnych warunków meteorologicznych, stracił orientację i po zużyciu zapasu paliwa lądował przymusowo w pobliżu granicy na terytorium ChRL, o czym załoga poinformowała drogą radiową swoje lotnisko macierzyste.

Członek dowództwa wojsk ochrony pogranicza, gen. mjr lotnictwa Anatolij Wołodin, który powrócił właśnie do Moskwy z rejonu Bielezi, oświadczył w rozmowie z przedstawicielem TASS, że tylko niezwykła przytomność umysłu i wysokie umiejętności radzieckich lotników z wojsk ochrony pogranicza pozwoliły im podczas lotu w górach w niezwykle niesprzyjających warunkach pogodowych

uniknąć katastrofy i wylądować. Do wystartowania w tym dniu skłoniła lotników jedynie chęć ratowania życia ludzkiego — powie gen. Wołodin. Pierwsza próba przewiezienia do szpitala ciężko chorego żołnierza, który musiał być poddany natychmiastowej operacji, podjęta została po przednim dniu wieczorem przez załogę samolotu sanitarnego. Jednakże niski pułap chmur i ograniczona widoczność uniemożliwiły osiągnięcie celu. O świcie samolot ponownie wystartował po chorego. W celu ubezpieczenia lekarzy postanowiono z innego punktu wysłać za sanitarką inny helikopter nadgraniczny.

Pogoda była coraz gorsza. Gdy helikopter nr 24 znalazł się między dwoma łańcuchami górskimi, gęsta mgła przesłoniła naziemne punkty orientacyjne. Nastąpiło oblodzenie i zaczął padać śnieg, który zmniejszył widoczność do 1 km. Lot w tych warunkach — powiedział gen. Wołodin — był praktycznie niemożliwy.

Mieszkańcy doliny nie widzieli helikoptera poprzez mgłę i silną śnieżycę, jednakże doskonale słyszeli warkot silnika. Ich zeznania pomogły ustalić, że początkowo helikopter zboczył z wytyczonego kursu o 20–30 km w kierunku granicy, a następnie jeszcze kilkakrotnie zmieniał kierunek.

Na trasie, którą leciała sanitarka, warunki meteorologiczne były znacznie lepsze i udało się jej dotrzeć do chorego. Załoga helikoptera nr 24 wyczerpała tymczasem wszystkie możliwości przebiecia szczytu górskiego i powia-

domiła lotnisko, iż postanowiła wrócić. Lotnicy prosili o ułatwienie im orientacji na podstawie sygnałów radiowych. Jednakże za kłócenia w eterze były w tym dniu dość duże. Ani załoga, ani radiotelegrafista na lotnisku nie wiedzieli dokładnie, gdzie znajduje się helikopter.

W helikopterze nie było żadnej aparatury wylądowczej. Jego wyposażenie było normalne, a załoga posługiwała się zwykłą dokumentacją lotu. Wszystkie rozmowy prowadzone przez radio w sposób jawny i można było z równym powodzeniem słuchać ich i notować po obu stronach granicy.

Tasma z zapisem tych rozmów pozwala odtworzyć sytuację w helikopterze podczas ostatnich minut lotu. „Zostaliśmy mi tylko resztki paliwa. Nie wiem czy do was docieł” — poinformował lotniskowy dowódca helikoptera. Niebawem nadziedzi kolejny radiogram: „Podechodzę do lądowania, paliwa już nie mam, lecieć nie mogę”.

Z lotniska kilkakrotnie zapytywano lotników o miejsce, w którym się znajdują. „Jeszcze nie wiem”, „Nie mogę dokładnie powiedzieć”, „straciłem orientację” — oto kolejne odpowiedzi dowódcy. Wreszcie ostatni zapis na tasie: „Wylądowałem”, „rejonu nie znam”, „naokoło sąsiedzi”. W ten sposób dowiedziano się na lotnisku, gdzie znalazł się helikopter.

Więcej radiogramów z jego pokładu nie otrzymano. (PAP)

cichą pracą, niską kabiną i przegubowym połączeniem jej z przewożącą urobek skrzynią, może ponadto pracować pod ziemią, np. przy drażeniu tuneli (także metra) oraz w podziemnych kopalniach miedzi, soli czy potasu. Specjaliści twierdzą, że wywrotki mogą pracować w warunkach każdej, nawet najtrudniejszej budowy w naszym kraju i że niedługo poza Szwecją nie produkuje się tego typu maszyn o tak doskonałych wskaźnikach eksploatacyjnych.

Trzeba podkreślić, że podjęcie koprodukcji wywrotek z firmą szwedzką to kolejny ważny krok na drodze prowadzonej od dwóch lat gruntownej rekonstrukcji polskiego przemysłu maszyn budowlanych. Przemysł ten w oparciu o umowy kooperacyjne ze znanymi firmami oraz własne opracowania techniczne rozwija obecnie produkcję maszyn do robót ziemnych i drogowych o najwyższym standardzie światowym, w tym całych „rodzin” hydraulicznych maszyn — koparek (gąsienicowych i kołowych), dźwigów samojezdnych i ciężkich ciągników gąsienicowych.

Jak wynika z podpisanego porozumienia, wrocławską „Fadromą” rozwinięto produkcję nowocześniejszych wywrotek w niezwykle krótkim czasie. Już w roku przyszły fabryka wyprodukuje pierwszą partię kilkunastu takich maszyn, dostarczając je naszemu budownictwu i szwedzkiemu kontrahentowi. (PAP)

W Kaliszu

Znowu ofiary zatrucia alkoholem metylowym

W Kaliszu uległo śmiertelnemu zatruciu spirytusem metylowym 3 mężczyzn, czterech zaś w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Jak dotychczas ustalono, jeden z zatrutych mężczyzn kupił kilka dni temu 3/4 litra spirytusu od Józefa S., u którego miejscu znalazła w piwnicy 25 litrów trującego alkoholu. Spirytus ten kupił on ponoć — jak wyjaśnia — od znajomego w Szczecinie. (PAP)

Posiedzenie Sejmu

Dokończenie ze str. 1

z szybkim rozwojem międzynarodowych stosunków Polski i wzrostem jej rangi na arenie międzynarodowej.

Projekt prawa lokalowego wiąże się z dokonanymi w naszym kraju zmianami kierunków polityki mieszkaniowej i stopniowym realizowaniem wytyczonego przez partię celu, jakim jest zapewnienie — do połowy lat osiemdziesiątych — każdej rodzinie samodzielnego mieszkania. W tym też kontekście — najważniejsze postanowienia projektu dotyczą realizowanej sukcesywnie zasady: jedna rodzina w jednym mieszkaniu, zmierzając do stabilizacji uprawnień do zajmowanego mieszkania, ochrony uprawnień do mieszkań stanowiących własność osobistą lub spółdziel-

czą, zwiększenia dbałości o stan budynków.

Istotne zmiany m. in. w kierunku mniejszego obciążenia obywateli czynnościami formalnymi przewiduje projekt ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych. Obowiązek wykonywania niektórych czynności meldunkowych przeniesiono z obywatela na organy administracji. Dowody osobiste mają wydawać nie — jak dotychczas — komendy MO, ale organy administracji państwowej szczebla powiatowego. Przewidziano liczne uproszczenia przy ubieganiu się o dowody osobiste. Młodym w wieku 13–18 lat będą wydawane tymczasowe dowody osobiste.

Posiedzenie Sejmu w dniu 10 bm. będzie pierwszym w sesji wiosennej parlamentu. (PAP)

Plenum ZG ZMS

Dokończenie ze str. 1

w osiedlach mieszkaniowych. Obradom przewodniczył Bogdan Waliński — przewodniczący ZG ZMS.

W referacie programowym podkreślono, że poprzedzające plenum ogólnopolskie narady przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Sztuki, związków zawodowych, Związku Młodzieży Socjalistycznej i Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego wskazywały na nowe potrzeby i możliwości społeczno - wychowawczego działania w osiedlach mieszkaniowych. Zadania ZMS w tym zakresie wypływają również z treści uchwały Biura Politycznego KC PZPR, dotyczącej umacniania i rozwoju samorządu mieszkańców miast.

Organizacja ZMS, której członkowie w ramach patronatu nad budownictwem mieszkaniowym budują wciąż nowe bloki (na lipcowe święto zostanie oddane 10-tysięczne mieszkanie zbudowane przez młodych) stawia sobie zadanie

objęcia wychowawczym oddziaływaniem całej młodzieży pracującej w miastach i osiedlach. ZMS — w ramach zjednoczonego w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej ruchu młodzieżowego — realizować będzie swój program z wieloma partnerami, m. in. ze Związkiem Harcerstwa Polskiego. O współpracy harcerstwa z ZMS-em mówił w dyskusji naczelnik ZHP, Stanisław Bogdanowicz.

W osiedlach mieszkaniowych powstawać będą nowe ogniska Związku Młodzieży Socjalistycznej, a praca ideowo - wychowawcza i kulturalna - rekreacyjna będzie prowadzona we współdziałaniu z dużymi zakładami pracy, z radami osiedli, z kołami ZMS, działającymi w różnych placówkach osiedlowych. Hasło: „młodzi współgospodarzami osiedli” realizowane jest nie od dziś. Są już liczne doświadczenia (wiele osiągnięć ma na tym polu poznańskie „Osiedle Młodych” na Ratajach). Uchwalony na wczorajszym plenum program zakłada m. in. wykorzystanie pożytych doświadczeń. (kos)

POGODA

Zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna od 12 stopni na północnym wschodzie i Wybrzeżu do 14 w centrum i około 17 stopni na południu. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich.

Dziś: serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

GŁOS WIELKOPOLSKI Poznań ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelnicy) Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09 Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” - Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 659-16. Za treść i terminy drukowania redakcja nie odpowiada. Rekopiesy nie zamienionych nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka - Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł) kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) ożykuje za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa - Książka - Ruch” ul. Zwierzyniecka 9 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029 F-16

6 groszy dla miasta za romans ze słońcem



Nad jeziorem Rudno

Fot. — „Głos”

Prymusi z historii Polski wiedzą, że pod koniec XIX wieku w walce o ziemię zasłynął z ogromnego patriotyzmu i uporu chłop z podwolsztyńskich Podgradowic, Michał Drzymała, który — gdy mu władze pruskie zabroniły budowy domu — kupił wóz „cyrkuśny” i w nim zamieszkał. Może też wiedzą, że w Wolsztynie żył i działał znakomity polski matematyk i filozof, podpułkownik artylerii w powstaniu kościuszkowskim, Józef Maria Hoene-Wroński; że Robert Koch, późniejszy od krywca prątki gruźlicy, jako lekarz wolsztyńskiego szpitala ujawnił zarazki węgla w krwi pobranej z padłych na powodowskich polach owiec; że w mieście tym mieszkał i tworzył zamordowany w Oświęcimiu rzeźbiarz Marcin Rożek.

PREZENTACJA

Powiat średniej wielkości, ludność — ponad 50 000. Sam Wolsztyn liczy przeszło 9 500 mieszkańców. Charakter powiatu: rolniczo — przemysłowy, z nastawieniem na turystykę. W gospodarce społecznej zatrudnionych jest 11 112 osób, z tego 3 318 w przemyśle. Na prawie 8 000 indywidualnych gospodarstw rolnych, ponad połowa to gospodarstwa poniżej 5 hektarów. Wolsztyn, położony 72 km na południowy zachód od Poznania i 56 km na północny wschód od Zielonej Góry, stanowi znaczny węzeł kolejowy i drogowy.

...Ale zapewne nie wiedzą, że odkrycia piękna tej ziemi na użytek współczesnych i przyszłych pokoleń dokonali tacy ludzie, jak na przykład autor unikalnej dziś książki „Wodami Ziemi Wolsztyńskiej”, skromny nauczyciel gimnazji, Leon Świtalski, który wraz z nieżyjącym już dziś Bolesławem Małkiewiczem pierwszy przepłynął przez jeziora i kanały wolsztyńskie.

To było przed laty kilkunastu. Stali nad brzegiem jeziora, wpatrzni w poblask zachodzącego słońca. Wędki odłożyli na bok. Nie ryby były im w głowie. Rozmowa dotyczyła tego samego, co zwykle, tematu. Gdyby tak u nich choć jeden pokażniejszy zakład przemysłowy, choćby ćwiartka takiego „Cegielskiego”, gdyby tak choć jedno złożo cennych minerałów. A tu tylko lasy i woda, i niezbyt urodzajne gleby. Mają wprawdzie tę swoją fabryczkę mebli, którą stworzyli dosłownie z niczego, ze zniszczonych w blisko 80 procentach, przejętych w drodze nacjonalizacji baraków, w których mieścił się ongiś prywatny warsztat stolarsko-tartaczny. Ale co to za przemysł! Kilka traków, niewiele więcej obrabiarek i pędzle do malowania wykonanych z litego drewna kuchennych stołów i taboretów. O segmentach, które miały w przyszłości rozlać Wolsztyn w kraju, jeszcze wówczas nie myślano.

— A to, czyż nie jest to bogactwo niezmierne? — zapytał nagle któryś z nich, zapałszy w jeziro. — Może w nim właśnie tkwi ta nasza, upragniona SZANSA?

Tylko kto wtedy, w połowie lat pięćdziesiątych, o takim bogactwie myślał. Wszak i przed wojną „w długim łańcuchu po granicznych wielkopolskich letnisk Wolsztyn zajmował miejsce poczesne” — jak głosi „Przewodnik po Wielkopolsce” z roku 1938, ale nikomu jeść to nie dawało. Toteż gdy w roku 1957 zwrócili się do Powiatowej Rady Narodowej z prośbą o dotację na sprzęt potrzebny do zwinowania, a następnie spularyzowania tego bogactwa, nie bardzo rozumiano, o co im chodzi. 60 tysięcy złotych na kajaki, gdy pola napada stonka i brak maszyn rolniczych, a w mieście strasza kocie łby i ciemność? I dopiero argument ówczesnego dyrektora szpitala, że im

więcej ludzi wypędzi się na słońce, tym mniej obciążona będzie kierowana przez niego lecznica — przekonał radnych do idei turystycznego zagospodarowania powiatu.

Na pierwsze zaproszenie do penetracji turystyczno-wypoczynkowych walorów Ziemi Wolsztyńskiej, skierowane do 150 czołowych zakładów pracy i instytucji kraju, zareagowało sześć. Ale „ryba” chwyciła. Pierwszy nad jeziorem Rudno urządził swój stały ośrodek ZMS.

Odszukałam kilku uczestników tamtej rozmowy nad jeziorem. Jeden jest dziś dyrektorem szkoły wiejskiej w Starokowie, drugi zastępcą dyrektora wolsztyńskiego Powiatowego Ośrodka Sportu, Turystyki i Wypoczynku, trzeci szefem od spraw kultury fizycznej i turystyki w powiecie, inni zajmują mniej lub bardziej eksponowane stanowiska. Towarzyszą mi teraz w miarę swych sił i możliwości w tym moim dziennikarskim rekonesansie w przeszłość i przyszłość Ziemi Wolsztyńskiej, usuwając swe osoby w cień, na rzecz

faktów, które swym uporem zainicjowali.

Gdy przed kilkunastu laty Józef Grzelak, obecny na czelnik powiatu, stawiał w Olejnicy pierwszy na tym terenie, znad skorzecińskiego je-

KRAJOBRAZ

Łańcuchy wzgórz morenowych porośniętych lasami, które zajmują 1/3 powierzchni powiatu, pokryta łkami dolina Obrzy, 3 dostępne dla turystyki kajakowe kanały łączące jeziora z Wartą i Odrą, przepływająca przez Wolsztyn Dojca i 33 jeziora, z których najczystsze jest Kuźnickie, zaś najbardziej malownicze skupisko jezior Przemkowskich, ze stającą się rezerwat przyrody Wyspą Konwaliową, na której kwitną konwalie, różowe — jak głosi legenda — od krwi chłopskich partyzantów Krzysztofa Żegockiego; bronili oni tego skrawka ziemi przed zalewem szwedzkiego potopu.

Bez komputera

Pomysł i przemysł

kształcenie wyższe, drugie czterdziście procent — pomaturalne, średnie techniczne i ogólne. Średnia wieku zatrudnionych nieznacznie przekracza trzydzieści lat.

Tak więc pracują tu ludzie wykształceni, młodzi, przygotowani do zawodu. Ale te krzepiące, ogólne stwierdzenia nie mogą zadowolić tych, którzy zechcą dotrzeć do pewnych niepokojących zjawisk w sferze jakości projektowania, do przyczyn małej nowoczesności niektórych przynajmniej projektów. Odpowiedź ni zwiód przeprowadzony przez Zakład Polityki Prze-

ziora w Gnieźnieńskim przywieziony domek kampingowy, mieszkańcy wioski znacząco stukali się w czoło. Ale minęło kilka lat i ci sami chłopcy zaczęli we wsi stawiać nowe domy, z myślą o letnikach. „Do chód z turystów pokrywają” — tłumaczyła niewtajemniczonym. W niecałe 13 lat ta zagubiona wśród lasów, licząca zaledwie 20 numerów wioska radykalnie zmieniła swój charakter. Zamiast chat krytych słomą (zachowała się bodajże tylko jedna) — piętrowe domy z mansardą i nowoczesnym wyposażeniem wnętrz. Dla potrzeb urlopowiczów pobudowano restaurację, już dwa razy powiększoną i modernizowaną Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni postanowił w miejscowości postawić pawilon handlowy. W okolicy nauczono się uprawiać wczesne pomidory i ogórki, a niejedną na stróżowaniu rosnących jak grzyby po deszczu ośrodków wczasowych dorobił się już państwowej emerytury.

Dokończenie na str. 6

BOGNA WOJCIECHOWSKA

mysłowej Wyższej Szkoły Nauk Społecznych udokumentowano całymi tabelami, ciągami danych liczbowych, które można tu ze zrozumiałych względów pominąć, by zostawić miejsce na wnioski.

Otóż w naszych biurach projektowych, jak wynika z tych danych, specjaliści z najwyższym wykształceniem mają do pomocy niewielu techników. Proporcja 1:1 nie gwarantuje, przy obecnym stanie techniki projektowania, peł-

nego wykorzystania wiedzy tych najlepiej przygotowanych do zawodu. Wynika stąd obciążenie dobrych i najlepszych fachowców pracami niekoniecznymi, a więc marnotrawstwo potencjału intelektualnego. Również niepokoi zbyt duży udział zatrudnionych z wykształceniem podstawowym lub nawet... niewybitnie podstawowym, zasiadających na etatach pracowników umysłowych. Wybitnie niepokoi znikomy udział ekonomistów w wyższym wykształceniu w pracowniach projektowych — gdy spojrzeć na dane w tej rubryce, oczywiście stają się przyczy-

Ochrona zdrowia

Im powierzamy skarb nasz największy

Eleonora Kamińska przyjechała do Śremu z Włocławka. Ściągnął ją tu Janusz — technik hutnik, pracujący w śremskiej Odlewni Żeliwa. Kończyła liceum korespondencyjne i marzyła o tym, by zostać pielęgniarką. Ale najbliższa szkoła była w Poznaniu, a jak tu dojeżdżać, gdy ma pracę na trzy zmiany, a na świat przyszła córeczka Anna?

A Śrem potrzebował pielęgniarzek. Wiosną 1972 roku, na posiedzeniu Prezydium Powiatowej Rady Narodowej kierownik ówczesnego Wydziału Zdrowia, lek. med. Barbara Siwińska, sygnalizowała, że dla zapewnienia właściwej ochrony zdrowia ludności miasta i powiatu trzeba zatrudnić i to zaraz, około 30 lekarzy i 70 pielęgniarzek. Średnio w Polsce na 10 000 mieszkańców przypada dziś 15 lekarzy, zaś w Śremie tylko 7. W ciągu ostatnich lat ludność miasta niemal się podwoiła, stary szpital pęka w szwach, lekarze i pielęgniarki dwoją się i troją, by sprostać rosnącym zadaniom.

Na szczęście władze powiatu dostrzegły problem i postanowiły te dysproporcje wyrównać. Jak to określili dyrektor śremskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej, lek. med. Andrzej Kozłowski, w mieście i powiecie istnieje „dobry klimat dla białej służby”. Między innymi w postaci mieszkań dla lekarzy.

— Zdaliśmy „Cegielskiemu” wyperswadować — mówi Mieczysław Wawrzyniak, nacelnik śremskiego powiatu — że zdrowie załogi jest gwarancją wykonania planów. A bez lekarzy z tym zdrowiem może być kiepsko. Daje nam więc Odlewnia w roku bieżącym dla lekarzy dwa mieszkania, dzieści dalszych zapewnia spółdzielni mieszkaniowa.

Tych działań zmierzających do powiększenia w powiecie personelu medycznego jest znacznie więcej. Jednym z nich było utworzenie w Śremie szkoły pielęgniarstwa.

W pomieszczeniach byłego przedszkola, które przeniosło się do nowego budynku 1 września 1972 roku, 38 dziewcząt rozpoczęło naukę na Wydziale Pielęgniarstwa Medycznego Studium Zawodowego,

stanowiącego filię poznańskiego szpitala z ulicy Mostowej.

Ta śremska szkoła dla Eleonory Kamińskiej stała się życiową szansą. Ale szansa wcale niełatwa. Gdy rozpoczynała naukę, Ania miała niecały roczek. Eleonora zanosila więc rano dziecko do żłobka, potem biegła na wykłady, które kończyły się tuż przed czwartą. O czwartej trzeba było Anię odebrać. Na przebycie półtorakilometrowej drogi zostawało niecałe 15 minut. Więc znowu biegła. A potem zakupy, przepierki, wizyty u lekarza, bo Ania urodziła się z wadą wrodzoną i potrzebuje ciągle, systematycznie prowadzonych ćwiczeń rehabilitacyjnych. A w nocy nauka. Mieszkali w jednym pokoju, więc by światło nie raziło oczu dziecka, Eleonora chowała się ze swymi książkami i notatkami za drzwi szafy, albo wędrowała na całą noc do łazienki. We wrześniu ub. roku Kamińscy dostali na śremskich Jarosławach mieszkanie dwupokojowe, jest już więc kąt do nauki, ale obowiązków przez to nie ubyło.

Nie udzielała się Ela w samorządzie czy w jakiejś organizacji młodzieżowej. Jej obowiązki były znacznie poważniejsze. Swe społeczne zaangażowanie ujawniała w walce o zdrowie własnego dziecka i uporczywym dążeniu do jak najlepszego przygotowania do zawodu, w którym walczyć będzie o zdrowie, a nieraz i życie innych ludzi. Przez wszystkie dotychczasowe semestry uzyskiwała najlepsze wyniki w nauce i wszystko wskazuje na to, że 14 lipca br., kiedy pierwsze absolwentki opuszczają śremską szkołę, będzie wśród tych najlepszych.

Ela chciałaby pracować w szpitalu, ale chwilowo będzie to chyba niemożliwe, bo obowiązuje tam praca wielozmianowa, a przecież dziecko trzeba odchowić, zaś mąż — gdy ona skończy swe Studium Medyczne — zamierza podjąć znaczne studia na Politechnice Poznańskiej.

Lucyna Wesolek pochodzi z Mełowa, ale — choć w jej rodzinnej miejscowości powstaje ośrodek zdrowia — chciałaby pracować w śremskim szpitalu. Będzie więc chyba dojeżdżać.

Barbara Jaroszevska przybyła do Śremu z Wągrowca i w tamtejszym szpitalu zamierza podjąć pracę. Z Wągrowieckiego pochodzi także Maria Kłockowska. Może i została by w Śremie, ale zdecydowała o tym warunki mieszkaniowe.

W obecnej chwili szpital śremski może zatrudnić, zaraz 24 pielęgniarzy, taką samą liczbę wchłonąć może leczniczo otwarte. Za kilka lat zapotrzebowanie na średni personel medyczny jeszcze wzrośnie. 1 lipca 1972 roku rozpoczęło bowiem budowę nowego szpitala. Ma być gotowy na koniec 1977 roku. To m. in. z myślą o tym szpitalu tworzone śremskie Wydział Pielęgniarstwa Medycznego Studium Zawodowego.

Studium to ma więc zamiar powiększyć się i usamodzielnic. Obecnie na II roku tej szkoły zdobywa zawód 31 słuchaczek, na I roku — 30. W przyszłym zamierza się utworzyć dwa oddziały. Warto pomyśleć o prze kwalifikowaniu pewnej liczby uczennic techników rolniczych, dla których w powiecie nie ma już pracy. Studium Medyczne stara się o sasiadującą z nim wille, by zdobyć pomieszczenia na internat.

Gorzej z miejscami dla absolwentek. W najbliższej przyszłości 10 z nich znajdzie w baraku przyszpitalnym pokoje internatowe, ale więcej lecznicca dać nie może. Problem ten rozwiązać mogą tylko władze powiatowe. Przecież nie wszystkie przyszłe absolwentki Studium Medycznego są mieszkańkami Śremu, a bez nich, bez pielęgniarzek, najlepszy nawet lekarz nie wystarcza...

ROMAN LENCEWICZ

B. W.

Niby nic się nie zdarzyło

Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — Rada Powiatowa w Gostyniu informuje, że w każdy poniedziałek od godziny 16 do 17 w gmachu Sądu Powiatowego (I piętro) Ośrodek Społeczno-Prawny Rady Powiatowej FSZMP udziela bezpłatnych porad dla młodzieży z zakresu: prawa pracy, prawa cywilnego, rodzinnego i opiekuńczego, prawa karnego i prawa administracyjnego. Przyjdź — otrzymasz bezpłatną, fachową poradę prawną.

Plakat tej treści sprawił, iż pierwsze kroki reporterskiej podróży do Gostynia, skierowałem do Sądu Powiatowego.

MŁODZI — MŁODYM

Miałem szczęście. Udało mi się bowiem zastać tych wszystkich, którzy mogą najlepiej za prezentować kilkuletnią już działalność Ośrodka Społeczno-Prawnego w Gostyniu. Jest więc jego przewodniczący, prezes Sądu Powiatowego — Bolesław Zamek, zastępca przewodniczącego, prokurator powiatowy — Jacek Prauziński, sekretarz Ośrodka, asesor Prokuratury Powiatowej — Andrzej Wylegała.

— To już kilkuletnie tradycje — mówią — bo Ośrodek

działający obecnie przy Radzie Powiatowej Federacji, powstał w 1968 roku przy Zarządzie Powiatowym ZMS. Jednakże Federacja, skupiająca wszystkie związki młodzieży, poszerzyła oddziaływanie Ośrodka, który objął również młodzież szkolną i wiejską, a nie tylko środowisko robotnicze.

Do tradycji już weszły pogadanki organizowane w szkołach w ramach zajęć z wychowania obywatelskiego, w czasie których młodzież zapoznaje się z wybranymi zagadnieniami prawa, pracą instytucji zajmujących się ściganiem przestępstw i wymiarem sprawiedliwości. Zajęcia te, to również możliwość zapoznania się z niekiedy postawieniami prawa rodzinnego i spadkowego (co nie tylko młodzież wiejską bardzo interesuje), z orzecznictwem prawa rodzinnego i prawa pracy.

Popularyzacja prawa to także jeden z ważniejszych zabiegów profilaktycznych. Uświadamia ona nie tylko sankcje, ale obrazuje również sferę zagrożenia i możliwości wejścia w konflikt z prawem, co dla ludzi wchodzących w „dorosłe” życie społeczne, stanowi problem niemały. Dlatego też działacze Ośrodka: sędziowie, prokuratorzy, adwokaci, radcy prawni, przedstawiciele Wydziału Spraw Wewnętrznych Urzędu Powiatowego a nawet lekarz — nie ograniczają swych wizyt jedynie do środowiska miejskiego — prowadzą swe akcje również we wsiach.

Jednakże po pewnym czasie pracownicy „Pudliszek” przekonali się, że wychowanki zakładu potrafią dobrze pracować, że doceniają szansę, która pozwoli im zerwać z poprzednim życiem, że stanowią one grupę osób, które po odbyciu wyroku staną się „normalnymi” pracownikami, żonami, matkami. Terapia pracy, możliwość kontaktów z młodzieżą, przełamanie oporów psychicznych itp. sprawiają, że chyba żadna z nich nie wróci do środowiska, z którego tylko krok do wyjścia poza społeczny margines.

— Nie zanotowaliśmy w ostatnim czasie ani jednej ucieczki z grupy półwolnościowej — mówi ktoś z dumą, wynikającą z wiary w słuszność tego co robia.

Podobne kontakty wiąza Ośrodek z Zakładem Leczenia Odwykowego w Zimnowodzie.

ZA KAŻDEGO MOŻNA PORĘCZYĆ

Jest to jedna z nowych form — poręczenia organizacji młodzieżowych, za człowieka, który wszedł w konflikt z prawem. Dopuszcza ono możliwość warunkowego zawieszenia kary, jeśli organizacja młodzieżowa, najbliżsi koledzy, zobowiązują się wziąć na siebie odpowiedzialność za dalsze losy tego, kto wkroczył na drogę przestępstwa.

Przypadek nieodległy. Z aresztu zwolniono młodego

człowieka, męża i ojca, kierując się tym, że przestępstwo po pełnione przez niego nie było poważne, a poza tym społeczne i rodzinne „korzyści” jego pobytu w więzieniu byłyby żadne. Grupa ZMS-owców z jego zakładu pracy będzie czuwać, by czyn, za który został skazany, był jedynie przykrym epizodem w jego życiu.

Poręczenie organizacji młodzieżowych budzi jeszcze sporo kontrowersji, złośliwi — choć pojmują niebagatelne znaczenie poręczeń w systemie penitencjarnym — próbują sugerować, że wystarczy mieć legitymację organizacji młodzieżowej, by czuć się bezkarnym. Nic bardziej krzywdzącego, bo właśnie nie gdzie indziej jak w Gostyniu, grupa ZMS-owców nie podjęła się opieki nad jednym ze swych kolegów, uznając, iż nie przyniosłaby ona pożądanego skutku. Inna grupa z kolei poręczyła, chroniąc przed karą pozbawienia wolności młodzieńca, który nie należał do organizacji, ale cieszył się w swym środowisku uznaniem za pracę zawodową i społeczną.

Owe społeczne następstwa warunkowego zawieszenia kary, odsuwania o ile to możliwe, kontaktów z grupą przestępczą w zakładzie karnym stanowią w Gostyniu jedną z najważniejszych spraw w działalności Ośrodka Społeczno-Prawnego.

— Choć tak naprawdę — stwierdza ktoś na zakończenie naszego spotkania — to nie bardzo jest się czym chwalić, a co dopiero pisać o tym w gazecie?

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Zainteresowania plastyczne



Od 10 lat istnieje w Toruniu Galeria i Ośrodek Plastycznej Twórczości Dziecka. Na zdjęciu — prace młodych artystów z Torunia na jednej z wystaw, oglądane przez młodych warszawiaków.

CAF — fot. Sokołowski

Psycholog radzi

Jeszcze o wychowawczym stosowaniu kar

Artykuł Barbary Grzegorzewskiej pt. „Bić czy nie bić?”, zamieszczony w „Głosie” 16 marca br. wywołał żywy odzew. W numerze z dnia 23 III. 1974 („O skutecznym kar sposobie”) omówiliśmy listy, które napłynęły do redakcji i wydrukowaliśmy artykuł doc. dr Marii Tyszkowej. Dzis wypowiada się na ten interesujący temat dr Irena Obuchowska — kierownik Zespołu Psychopatologii Dziecka i Pedagogiki Specjalnej przy Instytucie Pedagogiki UAM w Poznaniu.

A więc wychowanie swobodne czy represyjne? Ani jedno ani drugie. Są to bowiem dwa skrajne sposoby oddziaływania wychowawczego i każdy z nich pociąga za sobą niekorzystne, chociaż całkowicie odmienne skutki.

Wychowanie bez ograniczeń i zakazów, lansowane jest obecnie w niektórych kręgach społecznych na Zachodzie. Zetknęłam się z takimi dziećmi. Polska babcia określiła je krótko: „przyjechali Tatarzy”. Dzieci zachowywały się całkowicie swobodnie, biegały po klombach, kopały pania, która im się nie podobała, jadły to, co chciały, wypływając inne potrawy przed siebie. Były to dzieci pełne radości życia, niewątpliwie pozbawione frustracji i niepokojów. Co jednak na stąpi, gdy rodzicielska tarcza ochronna przestanie osłaniać? Czy dzieci te nie będą bezbronne wobec nakazów i zakazów, których przestrzegania zażąda społeczeństwo? I czy wtedy przeżywane frustracje nie okażą się bardziej destruktywne?

Nie ma bowiem społeczności ludzkiej bez ograniczeń, różna jest jedynie ich treść i różna są sankcje. Zarówno u ludów pierwotnych jak w różnorodnych kulturach naszej cywilizacji, zostały człowiekowi narzucone pewne ramy po to, aby możliwe było społeczne współżycie. Trzeba dziecko do tych ograniczeń przygotować. Chodzi przy tym o to, aby odróżnić ograniczenia konieczne ze względu na dobro społeczne i dobro jednostki, od koniecznych, wyrastających z natury wykroczeń i naśladowania. I w

tym tkwi największy problem współczesnego wychowania: problem wartości. Jest to jednak zagadnienie całkowicie odrębne.

„Preferujemy” nie wychowanie swobodne, ale kierowane. Wychowanie kierowane może być jednak rozmaicie realizowane, przy czym szczególnie szkodliwe są dwa sposoby oddziaływania: gdy kierowanie staje się „sterowaniem” dzieckiem oraz gdy przybiera ono formy represji. Dziecko może być bowiem wychowywane łagodnie, a równocześnie nadmiernie „sterowane”. Zachodzi to wtedy, gdy rodzice podają mu gotowe wzory postępowania, gdy ono samo o niczym nie decyduje, nie musi niczego zdobywać. Kształtujemy w ten sposób człowieka biernego, bez inicjatywy czekającego na polecenie.

Częściej jednak wychowanie kierowane przybiera formy represji, które mogą być różnorodne. Pojedynczy klaps, wymierzony małemu dziecku, trudno uznać za akt represji, ma on bowiem najczęściej znaczenie fizycznego wzmocnienia dla słów zakazu. Przykłady wymienione przez redaktora Grzegorzewską, jak bicie, zamykanie w ciemnym pokoju itp. są już typowymi karami represyjnymi, przynoszącymi więcej szkody niż pożytku. Bicie uczy rozwijania problemów życiowych siłą, przy użyciu przemyśleń, przy czym dziecko nie musi reagować fizyczną agresją wprost — jego agresja może przybierać formy ukryte, jak słowne upokarzanie, dokuczanie itp. Często takie formy agresywnego zachowania występują wtedy, gdy mogą one ująć bezkarnie, na przykład, gdy są stosowane wobec słabszych. Z drugiej strony, stosowanie wobec dziecka fizycznej przemocy prowadzić może do stłumienia jego dążeń, jego aktywności.

Oczywiście, skutki kary zależą także od tego, za co spotyka ona dziecko, jaka jest więź uczuciowa między dzieckiem a osobą karzącą, jakie są psychiczne właściwości dziecka i czy odbiera ono karę jako sprawiedliwą. Pamiętajmy jednak o tym, że kara, jeżeli cokolwiek załatwia, to doraźnie, na dziś. Jej zdolności prewencyjne są bowiem nikłe.

Wiedzą o tym dobrze rodzice, którzy biją swoje dzieci „bez skutków”. Otóż skutki są, tyle że ujemne: najczęstsze, to — wynikające z chęci uniknięcia kary — przemilczenie, kłamstwo czy ucieczki dzieci. Kara kształtuje więc nowe, ale niepożądane zachowania, mające swoje źródło w lęku przed nią.

Również stosowanie takiej kary, jak zamykanie w ciemnym pokoju, straszenie itp. powoduje lęk i prowadzi do niepożądanych skutków. U dziecka często przeżywającego lęk rozwijają się symptomy neurotyczne, może się też wadliwie rozwijać jego stosunek do świata, a także do samego siebie. Dziecko odbiera sytuację zewnętrzne jako zagrażającą, a się bnie ocenia jako bezradne, zależne od innych.

Najsukuteczniejsze są tzw. kary naturalne czy zadośćuczynienia. Polegają one na tym, że dziecko naprawia wprost albo pośrednio to, co uczyniło źle. Niekiedy jednak zachodzi konieczność natychmiastowego zastosowania kary. Wtedy skuteczne są różnego rodzaju ograniczenia, jak zakaz wyjścia z kolegi, zakaz zabawy itp. Kara powinna być jednak także smutek matki, jej słowa, jej odmienne zachowanie. Pamiętajmy przy tym, aby tego rodzaju kar emocjonalnych nie stosować zbyt często i aby nie nabrały one charakteru moralnego dręczenia dziecka.

Tych kilka uwag nie nasłania nawet w przybliżeniu złożoności problemu kar. Dlaczego jednak mówimy tak często o karach w wychowaniu? Czy sami tak silnie ulegamy tradycyjnemu wychowaniu, opartemu o system zakazów? Przecież można postępować na odwrót, wychowując przez nagradzanie zachowań dobrych, prospołecznych, zgodnych z wartościami, które uznaliśmy za słuszne. Wychowując dziecko w oparciu o system nagród, znacznie rzadziej będziemy zmuszeni do stosowania kar, gdyż jednym z podstawowych praw psychologii jest prawo, które głosi, że człowiek dąży do powtarzania zachowań, które zostały nagrodzone. Oczywiście i nagrody mogą być bardzo różnorodne. Najcenniejsze są te, z których wynika dalsze pozytywne działania dziecka.

IRENA OBUCHOWSKA

PRZYWRACAĆ SPOŁECZEŃSTWU

System represji karnych nie po to istnieje, by dręczyć tych, którzy weszli w konflikt z prawem, lecz by ich wychowywać. Nielatwe to zadanie, szczególnie jeżeli chodzi o ludzi skazanych na karę pozbawienia wolności. Dla wielu pobyt w zakładzie zamkniętym to dostateczna pokuta za popełnione czyny, dla innych niebezpieczna społecznie okazja, by uzupełnić przestępcze umiejętności, jeszcze bardziej się zdemoralizować. Dlatego też odizolowanie grup nie w pełni zdemoralizowanych, rokujących nadzieję powrotu do normalnego życia, od tzw. „gitowców” i więziennych wycirusów — to zadania szczególnej wagi.

Ośrodek Społeczno-Prawny w Gostyniu podjął się opieki nad jedną z grup półwolnościowych, pracujących w Zakładach Przetwórstwa Owocowego w Pudliszkach. Grupa ta liczy 40 dziewcząt z całej Polski, którym stworzono możliwość pracy i wychowywania się w odmiennych warunkach niż rygor zakładu poprawczego. Stworzenie tej grupy nie przeszło bezkonfliktowo. Wychowanki, skazane w niektórych przypadkach za znaczne przestępstwa, miały pracować i przebywać wspólnie z pracownikami, które milicja „zna jedynie z widzenia”.

Uśmiech wiosny



Koło Młodych Racjonalistów

Wartość socjalistycznych postaw moralnych

Na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie staraniem Wojewódzkiego Zarządu Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej oraz Komendy Hufca Chorągwi Krakowskiej Związku Młodzieży Polskiej 3 marca br. w auli Collegium Novum UJ odbyło się otwarcie Uniwersytetu Młodych Racjonalistów, pod patronatem krakowskiej Almye Matris. Uroczystość otwarcia i świętowania obecność rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dra Mieczysława Karasia, który inauguruje zajęcia w Kole Młodych Racjonalistów wskazał młodzieży związki historyczne krakowskiej uczelni z postępowymi i racjonalistycznymi prądami w polskiej myśli filozoficzno-społecznej i po

litycznej oraz kulturze ogólnoeuropejskiej. Wspomnieć tutaj należy choćby o tradycji Komisji Edukacji Narodowej i polskiego Oświecenia, jak też o spuście racjonalistów/francuskich.

Sluchacze tej nowo powstałej placówki oświatowo-wychowawczej pochodzą z różnych powiatów województwa krakowskiego, w szczególności młodzież starszalicalna oraz instruktorzy ZHP, która w przeszłości działała bądź w Harcerskich Klubach i Dyskusyjnych, bądź w Ruchu Kół Młodych Racjonalistów, obejmującego młodzież ze szkół średnich. W pierwszym semestrze przyjęto dziewięćdziesięciu słuchaczy, spośród których wielu po raz pierwszy zetknęło się z atmosferą śro-

dowiska akademickiego. Wręcz nie indeksów oraz akt symbolicznej immatrykulacji stworzyły niepowtarzalnie doniosły klimat dla podkreślenia symbolu więzi emocjonalnej i intelektualnej pomiędzy profesurą krakowskiej Almye Matris a jej słuchaczami. Z obserwacji młodzieży można było wnosić, że przeżyła ona ważny etap inicjacji z wyższą uczelnią — bez matury i egzaminu.

W wykładzie inauguracyjnym marksistowski etyk doc. dr hab. Jan Pawlica mówił o typach postaw moralnych w Polsce Ludowej, wyróżniając typ religijny, postawy moralnej, drobnomieszczańskiej i socjalistycznej. Istotą

W studio
i na
estrady

Wiosnę poznasz po muzyce

Wiosna! W kalendarzu, na ulicy, w parku, w samo poczuć ludzi, w przyrodzie. Wiosna w oknach wystawowych, na dworcu kolejowym na terenach targowych. Wiosna także na estradach.

Wszystko zaczęło się od Międzynarodowej Wiosny Estradowej, która już po raz trzeci — za sprawą „Pagartu” i wojewódzkich „Estrad” — w siedmiu miastach naszego kraju stworzyła możliwość oglądania czołowych estradowców z krajów socjalistycznych. W trakcie trwania tej imprezy „Głos” przynosił krótkie sprawozdania i pierwsze refleksje z występów poszczególnych ekip. Dzisiaj kilka słów podsumowania.

Raz jeszcze się okazało, że



Andrzej Kurylewicz
Fot. — „Głos”

impreza ta stanowi istotny czynnik integracji przemysłów rozrywkowych krajów socjalistycznych. Bratnie agencje koncertowe bardzo serio traktują naszą imprezę i przysyłają artystów rzeczywiście najwyższej klasy. Tym samym wyrubowały poziom, który trudno będzie w przyszłości utrzymać. Bo przecież rezerwuar „gwiazd estrady” jest ograniczony. Sięgnąć więc będzie trzeba po nowe twarze, co spowodować może obniżenie poziomu artystycznego i zmniejszyć zainteresowanie imprezą.

Tym bardziej, że Wiosna Estradowa stała się rewią gwiazd. Było to widoczne zwłaszcza w tym roku. Waldeemar Matuska, Nada Urbankova, Janos Koos, Aurelian Andreescu, Bissier Kirow, Frank Schoebel — nie tylko znakomicie śpiewali. Byli gospodarzami programu, bawili publiczność, bawili się sami. Ich naturalne, bezpośrednie zachowanie decydowało o sukcesie. Ich osobowości podporządkowany był cały program.

W tej sytuacji polski program typu „variete” przegrał

w konfrontacji z kretesem. Nie dysponujemy niestety wykonawcami, którzy na estradzie potrafiliby zachować się w sposób naturalny, poprowadzić zabawę z publicznością, powieć kilka dowcipnych słów do mikrofonu. Jeżeli rzeczywiście „gwiazdor” polskiego programu Jerzy Grunwald, był na estradzie sobą — to od słonił nie najciekawsze strony swego charakteru: pozerstwo rywalizujące z megalomanią. Wiosna to przewrotna pora roku. Odurza, zniewala, powoduje reakcje, o które sami byśmy sobie nie podejrzewali. Ale potrafi też mobilizować. Przykładem niech będą poczynania ZW ZMS. Z comiesięcznych imprez pod nazwą „Poznańskie Muzykalia”, uczyniono w marcu istny festiwal. 19 marca wystartowała edycja baletowa „Muzykalia”. Na inaugurację dano oczywiście Polski Teatr Tańca „Balet Poznański” Conrada Drzewieckiego. Kilka dni później wrócił Teatr Pantomimy Henryka Tomaszewskiego! Jak pisał „Express” — młodzież szturmowała Teatr Polski, gdzie odbywał się występ tego światowej sławy zespołu.

Edycje baletowe i jazzowe „Poznańskich Muzykaliów” nie potrzebują reklamy. Szesnasty koncert beatowych „Muzykaliów” był jednocześnie generalną próbą programu przygotowanego przez ZW ZMS na I Polskie Targi Estradowe, które w tych dniach odbywają się w Łodzi.

A „Muzykalia” jazzowe? Do rodniejsze coraz bardziej — co jest niewątpliwie wynikiem dobrze układającej się współpracy zetemosewów z dyrektorem Filharmonii Poznańskiej. Trzecia edycja jazzowa Poznańskich Muzykaliów zaliczona została w poczet imprez z warszawskich XIV Poznańskich Wiosien Muzycznej. W programie: Wanda Warska, Andrzej Kurylewicz i Formacja Muzyki Współczesnej. „To co gram nie jest jazzem” — zapewniał na estradzie — Filharmonii Andrzej Kurylewicz. A potem swą muzyką dowodził, że nie tak łatwo wyprzeć się jazzowej przeszłości. W jazzie najistotniejszym elementem pozostaje nie zewnętrzna warstwa dźwiękowa, szata, forma, styl, ale dusza — ów słynny „feeling”. I ta dusza drzemie

w człowieku, który jest żywą historią polskiego jazzu i ... mężem pierwszej damy jazzu w Polsce.

Wanda Warska podbiła tego wieczoru wszystkich. Jeżeli nie jazzową frazą, to poetyckością swych piosenek, interpretacją pełną żarliwości, a i filuternością, przymrużeniem oka. Tym ostatnim celowała również w swej przeżabawnej konferansjerce. Aplauz publiczności spowodował, że koncert trwał 3 godziny — zakończył się około 1 w nocy. Cudowny wieczór!

Marzec pełen muzyki! Poznańskie Wiosna Muzyczna — Festiwal Polskiej Muzyki Współczesnej — Poznań dźwięczał, a często — w sensie dosłownym — huczał muzyką.

W Poznaniu wiosny nie poznasz po zapachu, lecz po muzyce, która z otwartych okien sal koncertowych wylewała się na ulice. Wtedy nawet „Poznańskie słowiki” — te z neonu — zdają się śpiewać!

ANDRZEJ KOSMAŁA

„Proscenium” uczy kochać teatr

Zainteresowania mają szczególne znaczenie w procesie kształtowania osobowości człowieka oraz decydują o poziomie jego życia umysłowego i uczuciowego. Zrozumiała jest zatem troska o rozwijanie trwałych zainteresowań zjawiskami kulturalnymi wśród młodzieży. Wszak doświadczenia zdobyte w okresie pierwszych, świadomych kontaktów z kulturą, procentować będą przez długi czas.

Już blisko dwa lata działają w Poznaniu i województwie poznańskim kluby „Proscenium”, zrzeszające w swych szeregach młodych miłośników teatru — uczniów liceów, techników i szkół zawodowych. Mają one na celu podnoszenie poziomu kultury teatralnej, upowszechnianie teatru zawodowego i amatorskiego, wychowanie świadomego odbiorcy oraz rozwijanie uzdolnień twórczych wśród młodzieży. Realizacja tej formy edukacji teatralnej odbywa się pod patronatem Towarzystwa Kultury Teatralnej, a jej dotychczasowe efekty pozwalają na uzasadniony optymizm.

Najtrudniejsze — jak to

zwykle bywa — były początki. Brak doświadczenia zastępowali zapał i energia 129 członków pierwszych 10 klubów, biorących udział w inauguracji „Proscenium” (Leszno, Rydzyna — 23 czerwca 1972). Przystąpiły one natychmiast do aktywnej działalności, której wynikiem było zorganizowanie: Tygodnia Książki Teatralnej, Konfrontacji Sceny Szkolnej i Konkursu Plastyczno-Fotograficznego.

Wszystkie kluby uznały ponadto jako obowiązujące i stałe, następujące formy pracy: prowadzenie zajęć Wszechnicy Teatralnej, udział w spektaklach teatrów zawodowych i amatorskich, organizowanie przedstawień uczniowskich w ramach Konfrontacji Sceny Szkolnej, uczestnictwo w konkursach recytatorskich oraz dyskusje i spotkania z aktorami.

Ustalenie ram programowych miało istotne znaczenie dla dalszej pracy istniejących, jak i nowo powstających klubów, a opracowanie bogatego planu pracy na rok 1973, spowodowało zwiększenie liczby ich członków do 768.

Z różnorodnych form pracy podjętych przez poszczególne kluby, najciekawszym zainteresowaniem młodzieży cieszą się spotkania z aktorami, dyskusje pospektaklowe, konkursy na recenzję teatralną oraz turnieje wiedzy o teatrze.

Mimo wielu trudności, które napotyka w swej pracy Towar-

zystwo Kultury Teatralnej, kluby „Proscenium” obejmują coraz szersze kręgi młodych miłośników teatru. W Poznaniu działa ich trzynaście, w województwie dziesięć, a łączna liczba członków przekroczyła już tysiąc. Najliczniejszy klub poznański (122 członków) istnieje przy II Liceum Ogólnokształcącym im. H. Modrzejewskiej, a jego założycielką jest mgr B. Mańkowska. W województwie natomiast zdecydowanie wybiła się, prowadzony przez mgr B. Mizerkowską, klub w Kościanie (81 członków).

Zarząd Oddziału nawiązał ostatnio ścisłą współpracę z Teatrem Polskim, co pozwoli na wprowadzenie nowych, interesujących form pracy. Można żywić nadzieję, że w najbliższej przyszłości uda się osiągnąć podobne porozumienie również z Teatrem Nowym i „Marcinkiem”.

Rok bieżący jest w działalności „Proscenium” rokiem szczególnym, ze względu na 100-lecie Teatru Polskiego w Poznaniu. W związku z tym zaplanowano roczny cykl prelekcji w poszczególnych klubach oraz szereg imprez umożliwiających poznanie historii i dorobku tej niezwykle zasłużonej sceny.

Na całokształt bogatej działalności „Proscenium” składa się szara, codzienna praca wielu ludzi, przynosząca niebagatelne korzyści społeczne, kulturalne i wychowawcze. Duże słowa uznania należą się wszystkim członkom i opiekunom klubów za ogromny zapał oraz entuzjazm, który pozwala wierzyć, iż w niedługim już czasie coraz więcej młodzieży prawdziwie pokocha teatr. Nie będzie to miłość ślepa, ale przynosząca wielką radość i zadowolenie.

ANDRZEJ PIECHOCKI

HUMOR I SATYRA



— Kto to?
— Moja żona!

religijnej postawy moralnej jest wiara w jakąś wartość nadprzyrodzoną, pozaczasową i pozaprzestrzenną, która uzależnia całe postępowanie moralne człowieka. Znajduje ona swoje ujęcie w etyce katolickiej w preferowaniu religijności typu tradycyjnego i obrzędowego, a nie intelektualnego. Drobnomieszczańska postawa moralna charakteryzowana jest przez przesadny kult pieniądza i posiadania za wszelką cenę, a co za tym idzie przez preferowanie wartości rzeczowych nad wartościami duchowymi, ideowymi i intelektualnymi. Innymi cechami tej postawy moralnej jest egoizm materialny oraz indywidualizm. Drobnomieszczańska postawa moralna w warunkach dzisiejszych nie jest manifestowana jawnie, lecz często kryje się za fasadą „społecznych potrzeb”.

Tym typom postaw moralnych w Polsce autor przeciwstawia typ postawy moralnej — socjalistycznej, u której podstaw leży założenie o najwyższej wartości człowieka. Z punktu widzenia tej wartości interpretowane są wszystkie pozostałe zasady i nakazy etyczne, np. sprawiedliwość, umi-

łowanie prawdy, wierność. Wpływa także stąd postulat wszechstronnego i harmonijnego rozwoju człowieka nowoczesnego oraz postulat walki o pokój i o dobrobyt społeczeństwa. Z wniosków analiz wynika, że moralność ewoluuje w kierunku pełnej akceptacji humanistycznej postawy człowieka, zasadzającej się na etyce marksistowskiej.

Tematyki kolejnych wykładów będą: kultura świecka, humanizm socjalistyczny, filozofia życia, miłość w kulturze socjalistycznej oraz rozważania końcowe nad sensem historii.

Odpowiedni poziom wykładów zapewniają pracownicy nauki krakowskiego i warszawskiego środowiska naukowego, m. in. specjaliści w zakresie filozofii, etyki, historii czy socjologii i psychologii. Po każdym wykładzie w klubie ZW TKKS „Euhermer” odbywają się dyskusje oraz spotkania z interesującymi postaciami życia społecznego i kulturalnego. W przyszłości krakowskie inicjatywy zapewne będą procentować społecznie. S. W.

KOSMOS

Mircea Malita, matematyk i publicysta rumuński, profesor Uniwersytetu w Bukareszcie, jest znanym autorem studiów i esejów z dziedziny historii dyplomacji i prognozowania oraz prac z zakresu wyższej matematyki i jej zastosowania do badań nad historią, społeczeństwem i stosunkami międzynarodowymi. Zamieszczony poniżej tekst, jest fragmentem jego książki „Kronika roku 2000”, która ukazała się ostatnio nakładem „Książki i Wiedzy”. Przypominamy, że publikowaliśmy fragmenty powyższej książki pt. „Ato n” i „Ocean”.

W jednej z książek cytowane są słowa badacza Arktyki, Szweda, S. A. Andreego. Oto co pociągało go na Biegun Północny: „Dam światu coś, czego nie znał przedtem, wiadomości o Arktyce. Czy na Arktyce jest ląd, czy jest to po prostu masa pływającego śniegu i lodu? Czy znajdziemy tam życie? Jeśli tak, to jak przystosowuje się ono do zimna? Jeśli zdołamy to poznać, być może będziemy mogli zaludnić ten region. Jest tyle zagadek na tym zamrażniętym obszarze; mam nadzieję, że starczy mi wytrwałości i rozumu, aby rozwiązać chociaż kilka z nich”.

Słowa te, wypowiedziane w roku 1897, mogły być z wielkimi tylko zmianami aktualne w roku 1957, kiedy z chwilą wystrzelenia pierwszego sztucznego satelity Ziemi rozpoczęła się era kosmiczna. Aktualne są one nadal po latach badań kosmicznych, po umieszczeniu na orbicie ziemskiej ponad 1300 pojazdów, po odnotowaniu dziesiątków uwieńczonego sukcesem programów związanych z badaniem Księżyca, utrwalonych na setkach tysięcy zdjęć, po umieszczeniu instrumentów na Księżycu i Wenus, po dokonaniu przez człowieka odważnego kroku lądowania na Księżycu. Fakty te stanowią dowód, ciągle nie zaspokojonej intelektualnej ciekawości człowieka i jego wysiłków zdobywczy.

Pod koniec wieku Księżyc stanie się główną platformą badań kosmicznych, wielkim obserwatorium pozbawionym atmosfery i wolnym od zakłóceń, wywołanych teraz przez pył i cząsteczki gazu atmosfery ziemskiej w otrzymywanych stamtąd próbkach. Astronaucci korzystając z regularnych lotów będą wykonywali programy badań. Po latach lotów bezzałogowych w pobliżu Marsa człowiek wylądował na nim, będzie też krążył wokół Wenus. Pojemniki z aparaturą umieszczone zostaną na jednym z satelitów Jowisza i na dostępnych planetach, skąd będą przekazywały dane podobne do otrzymywanych dzisiaj z radzieckich międzyplanetarnych stacji automatycznych Wenus 5 i Wenus 6.

Przypominam sobie, że na pierwszym posiedzeniu Komitetu ONZ do Spraw Pokojowego Wykorzystania Przestrzeni Międzyplanetarnej przedstawiono cztery dziedziny zastosowania badań przestrzeni kosmicznej. Są to wielkie programy pokojowego ich zastosowania w dziedzinie telekomunikacji, meteorologii, kartografii i nauki w ogóle.

Również w roku 2000 telekomunikacja zachowa czołowe miejsce w dziedzinie zastosowań praktycznych. Przeladowane coraz większą ilością przekazywanych informacji, połączeń telefonicznych, radiofonicznych i telewizyjnych linie i pasma telekomunikacyjne będą potrzebowały stałych potężnych satelitów.

Astronom przyszłości obsługiwać będzie z Ziemi teleskop umieszczony w przestrzeni kosmicznej, a znajdujący się w pozycji nieruchomej względem określonego punktu na Ziemi, o azymucie i wysokości stałej. Od czasu do czasu technicy w latających laboratoriach będą kontrolowali instrumenty. Wiele ze znanych dziś hipotez o powstaniu Ziemi i pochodzeniu Wszechświata zostanie odrzuconych, w ich miejsce powstaną nowe teorie. Owo wielkie obserwatorium z pewnością zostanie zbudowane na Księżycu. W ostatnim trzdziestolecu XX wieku ludzkość będzie odbierała sygnały świetlne z kolonii księżycowej, co będzie zwykłym zdarzeniem. Obserwowanie Księżyca w pogodnej wieczory stanie się sposobnością do przeżywania nowych wrażeń; dla mieszkańców Ziemi będzie to jeszcze jeden punkt odrzucenia w rozmyśleniach nad wspólnym ich losem. Psychologiczne skutki lądowania i osiedlenia się człowieka na Księżycu będą co najmniej tak doniosłe, jak postęp, który nastąpi w technologii i badaniach naukowych.

Nie ulega wątpliwości, że badania prowadzone dzięki lotom kosmicznym przyniosą wiele wyjaśnień w sprawie biologii Ziemi. Doświadczenia załóg, które lata całe będą krążyły w przestrzeni kosmicznej w warunkach zamkniętego układu ekologicznego, zapewniającego częściowo pokarm dla roślin znajdujących się w kabinie statku, będą miały ogromne znaczenie dla odżywiania się na Ziemi.

Bazą techniczną postępu w dziedzinie astronautyki stanowią z jednej strony paliwo rakietowe, z drugiej zaś rozwój elektroniki. Napęd jądrowy w roku 2000 wyniesie satelity na kraniec Układu Słonecznego. Elektronika, której dziesięć dziesiątych niepowodzeń tłumaczy się obecną jej niedoskonałością, uczyni ze statku kosmicznego konstrukcję budzącą całkowite zaufanie i zapewniającą człowiekowi zupełnie bezpieczeństwo, sprawne sterowanie, sygnalizację i kontrolę. Roboty o złożonej konstrukcji będą ćwiczone na równi z człowiekiem na zwykłych orbitach, a potem, gdy okaże się, że są one dostatecznie przygotowane, zostaną wysłane do punktów osiągniętych przez człowieka, a nawet dalej.

Zainstalowani w miejscach umożliwiających lepszą obserwację, mając możliwość poszerzenia „pola widzenia”, jakiego nam stwarza atmosfera, zwiększymy szansę otrzymania sygnałów od istot pozaziemskich. Dzięki skrupulatnym badaniom być może odkryjemy obecność życia i ślady istot rozumnych na innych planetach i ciałach niebieskich.

Badania i wykorzystanie przestrzeni kosmicznej staną się do roku 2000 wielką szkołą międzynarodowej współpracy. Ogrom środków, jakich one wymagają, oraz zgodność celu zmuszą kraje do podejmowania wspólnych programów pod egidą międzynarodową.

Rejestrowanie danych personalnych przez „elektroniczne kartoteki” i zagęszczenie sieci komunikacyjnej zaostrożą w roku 2000 problem prywatnego życia jednostki, a satelity rozpoczyna wielką penetrację wewnętrznego życia krajów. Jakiego rodzaju ochrony oferuje prawo międzynarodowe wobec niedyskretnych spojrzeń kierowanych z przestrzeni kosmicznej na najdrobniejsze szczegóły (np. liczba robotników przedsiębiorstwa) życia określonego państwa i jakie kroki powinny podjąć w tej dziedzinie Narody Zjednoczone — oto problemy, które będą musiały być rozstrzygnięte na konferencjach międzynarodowych.

Powiada się, że przewidywania Wellsa okazały się trafne w dziedzinie techniki, a chybiły w kwestiach społecznych. Dziś badacz nie są już pewni, jak będzie wyglądała w przyszłości technika. O perspektywie Kosmosu niewiele — poza powieściami fantastycznymi — napisano książek. Wynika to nie z obawy przed małą realnymi przewidywaniami lub z konieczności zbyt dalekiego sięgania w przyszłość, lecz z trudności zbliżenia się do celu, z możliwości powstania błędów wynikłych z pominięcia. Nie popełnimy jednak wielkiego błędu, jeśli stwierdzimy, że ludzkość pomnożywszy swą wiedzę o odkrycia z roku 2000, będzie miała więcej podstaw do racjonalnego organizowania własnego życia niż w okresie, gdy niewiedza tkwiła w pofałdowaniach skorupy ziemskiej.

MIRCEA MALITA

Nowe formy publicystyki na małym ekranie

Coraz częściej zamiast tradycyjnego, studyjno-filmowego magazynu spod znaku telewizyjnej publicystyki, pojawiają się na małym ekranie programy realizowane przy współudziale widzów. Wzrost atrakcyjności form tych programów, przy jednocześnie wadze poruszanych w nich problemów sprawia, że zyskują one coraz liczniejsze grono odbiorców, obejmujących obecnie około 40 procent telewizyjnej widowni.

Jednym z przykładów jest wprowadzony przed paroma miesiącami na antenę cykl „Bank miast”, w którym rywalizacja poszczególnych ośrodków umożliwia upowszechnienie pozytywnych doświadczeń, czy programy cyklu „Szare na złote” pt. „Mam pomysły”, stanowiące rodzaj giełdy nadsyłanych przez widzów projektów różnego typu i formatu usprawnień — od drobniaków po poważne rozwiązania ekonomiczne. Podobny charakter ma niedawno zapoczątkowany inny cykl — „Spotkania w drodze”, w którym rola tv sprowadza się przede wszystkim do funkcji inspiratora i organizatora.

Spśród najbliższych zamierzeń naczelnej redakcji publicystyki TVP, na czoło wysuwa

się cykl „Przewartościowania”, pomyślany, jako bilans najważniejszych spraw nurtujących społeczeństwo naszego kraju w okresie ostatniego 30-lecia. Również na ostateczny kształt tych programów poważny wpływ będą mieli sami widzowie.

„Przewartościowania”, redagowane przy współpracy naukowców z różnych dyscyplin, obejmują cztery grupy zagadnień, z których każdemu poświęcona będzie oddzielna emisja antenowa. Pierwszy zespół zagadnień to „rodzina”, ukazana przez pryzmat przemian, jakie nastąpiły w naszej oświatowości w okresie minionych trzydziestu lat. W kolejnym wydaniu „Przewartościowania” omawiany będzie temat „Polak-bohater”, w programie tym dyskutowane będą wzorce osobowości i postaw, kształtowane i propagowane w tym okresie, że zwróceniem uwagi na te cechy naszego na rodowego charakteru, które godne są przekazania przyszłym pokoleniom. Następnym zagadnieniem będzie „Model konsumpcji”, rozpatrywany również w wielu aspektach. I ostatni temat — „Sztafeta pokoleń”, w której zmierzają się nie tylko przedstawiciele różnych generacji, ale ocenić zostanie również dziedzictwo idei, świadomości, wiedzy, przekazane młodym przez ich ojców i starszych towarzyszy.

Ambicją twórców telewizyjnej publicystyki jest też uczynienie z małego ekranu jak najpełniejszego odbicia

obywatelskich spojrzeń Polaków na dzień dzisiejszy i przyszłość naszego kraju — powiedział red. Jerzy Ambroziewicz. Z tą myślą częściej będą zapraszani przed kamery ludzie mający autorytet w swoim środowisku, którzy przedstawiają punkt widzenia przeciętnego obywatela na wiele spraw. Inną formą współudziału widzów w tworzeniu programów publicystycznych, będzie kompletowanie listy małych i wielkich wydarzeń i zjawisk, jakie zapisały się w naszej pamięci ostatnich trzydziestu lat. Świadczyć o tym będą uczestnicy owych wydarzeń przypomniać je przed kamerami TV. (PAP)

NRF zapłaci Grecji

Odszkodowania za straty z okresu I wojny światowej

Jak podała prasa zachodni-niemiecka, rząd NRF zamierza wypłacić Grecji odszkodowanie za zatopiony przez marynarkę cesarską w czasie pierwszej wojny światowej frachtowiec i statki pasażerskie.

Rzecznik MSZ w Bonn odmówił jednak podania konkretnej wysokości odszkodowania. Według prasy ateńskiej, rząd grecki domaga się od NRF sumy 285 mln marek. Rząd NRF byłby natomiast gotów zapłacić prawdopodobnie tylko 30 mln marek. Sąd zachodni-niemiecki uznał w 1972 roku, iż żądania greckie są zgodne z prawem. (PAP)

Nowe przepisy celne dotyczące przewozu alkoholu

Jak informuje Ministerstwo Handlu Zagranicznego, wchodzi w życie nowe przepisy celne w sprawie bezcelowego przewozu napojów alkoholowych.

Obywatele polscy przekraczający granicę na podstawie paszportów, powracający z zagranicy z wycieczek turystycznych, odwiedzin rodzin, krótkotrwałego pobytu służbowego itp. oraz cudzoziemcy przyjeżdżający do Polski na podstawie paszportów mogą przywozić bez cła 1 butelkę wina i jedną butelkę innych napojów alkoholowych (koniak, wódki, likieru itp.), nie więcej jednak niż po 1 litrze tych napojów.

Obywatele polscy, legitymujący się wkładkami paszportowymi do dowodów osobistych lub przepustkami turystycznymi albo dowodami osobistymi (przy wyjazdach do NRD) mogą przywozić bez cła 1 butelkę napojów alkoholowych (wina, koniak, wódki albo likieru lub

tp.) o pojemności nie przekraczającej 1 litra. Podobne uprawnienia przysługują cudzoziemcom przyjeżdżającym do Polski na podstawie dokumentu innego niż paszport.

Ze zwolnień celnych przysługujących obywatelom polskim i cudzoziemcom wyłączone jest całkowite spirytus.

Napoje alkoholowe przywożone w ilości przekraczającej normy bezcelowe oraz spirytus przywożony w każdej ilości podlegają cłu, które wynosi 100 zł od 1 kg. Do wagi stanowiącej podstawę obliczenia cła dolicza się wagę butelki, w której alkohol jest przywożony.

Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 5 kwietnia 1974 r. Jego treść ukaże się w dzienniku ustaw nr 12, poz. 73. (PAP)

6 groszy dla miasta za romans ze słońcem

Dokończenie ze str. 3

Obecnie mieszkańcy Olejnicy zastanawiają się, na co przeznaczony uzyskany w konkursie na najlepszą wieś letniskową 50 tysięcy złotych. Na chodniki czy na świetlicę?

A w Obrze dzięki walorom krajoobrazowym powiatu rośnie nowa szkoła.

Obra, wieś nad rzeką tej samej nazwy, zaledwie kilka kilometrów odległa od Wolsztyna. Jedną z największych i najstarszych miejscowości powiatu, licząca obecnie około 1800 mieszkańców. To o niej mówił niedługo pierwszy powojenny starosta wolsztyńskiego powiatu, Stefan Ludwiczak, że przedłużenie i bieda w niej panujące natchnęły go siłą do walki o utworzenie, a następnie utrzymanie pierwszego na tych terenach większego zakładu przemysłowego, wspomnianej już Wolsztyńskiej Fabryki Mebli. Dziś grubo ponad 300 osób dojeżdża tam z Obrze do pracy.

Wioska na pierwszy rzut oka zamożna, dużo w niej nowych domów (wtajemniczeni twierdzą, że w Obrze w co drugim domu mieszka murarz), nowy dom kultury. Tylko szkoły nowej brakowało. Dzieci uczyły się — jeśli wierzyć lokalnym zwyczajom miejscowej historii — w budynku liczącym ponad 300 lat.

Szkoła miała zostać zmodernizowana. Taka decyzja zapadła w powiatowym Wydziale O-

światy. I wtedy wchodziła się w to kopalnia.

W poszukiwaniu miejsca na kolonię specjalistyczną dla dzieci naszych pracowników — mówi zastępca kierownika działu zatrudnienia i spraw socjalnych kopalni „Victoria” w Wałbrzychu, Mieczysław Gwizdała — przejechaliśmy powiat wzdłuż i wszerz. Nigdzie nie było należytych warunków. Więc postanowiliśmy je stworzyć...

Kopalnia zdecydowała się partycypować w kosztach modernizacji szkoły w Obrze pod warunkiem... że obiekt uzyska salę gimnastyczną, taką „z prawdziwego zdarzenia” i odpowiednie zaplecze socjalne (stołową). Szybko doszło do porozumienia. W lipcu pierwszych 150 dzieci wałbrzyskich górników przybyło tu po wypocinek i naukę pływania (nad jeziorem powstana kąpielisko i plac pod namioty, a w przyszłości — kto wie — może i basen kąpielowy), zaś od września dzieci z Obrze i pobliskich okolic będą miały szkołę najwspanialszą w powiecie.

A w leżącym „z drugiej strony Wolsztyna” Karpicku doszło ostatnio między gospodarstwem PGR Chobień i Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Taksówkowym do bitwy — na szczęście bezkrwawej — o miejsce pod własny ośrodek wypoczynkowy. Zwy-

ciężyli Chobień, których brygada była szybsza w robocie. Przeciwnikom pozostał ostatni już skrawek przeznaczony pod kamping terenu, tuż obok drogi.

— To było na jakie dwa, trzy lata przed śmiercią ojca, gdzieś około 1963 — 64 roku — oblicza Maria Moderowa, mieszkanka jedynego już gospodarstwa rolnego nad jeziorem, początki budownictwa turystycznego-wypoczynkowego w Karpicku. — Pierwsze domki stawała Spółdzielnia Inwalidów. O tam, pod lasem. Czasem ktoś po mleko albo jajka świeże przyszedł i tyłem ich widzieli. Ale potem podchodzić zaczęły te domki coraz bliżej. Pod samą zagrodę. Gdy zaś w

PRZEMYSŁ

WOLSZTYŃSKA FABRYKA MEBLI powstała 20 grudnia 1945 roku i zatrudniała 34 osoby przy wyrobie ławek szkolnych i baraków. Wartość ówczesnej produkcji, przeliczona na ceny dzisiejsze: 227 000 zł. Obecnie fabryka zatrudnia 850 ludzi, a wartość produkcji wynosi 300 mln zł, zaś do roku 1980 zostanie podwojona. Pierwszy wielki skok przeżyła fabryka w 1961 roku, gdy podjęła produkcję segmentów kuchennych; drugi w roku 1972, gdy wprowadzono nową technologię opartą na półfabrykatkach drzewnych o wykończonej strukturze.

Trwa budowa drugiej „części” zakładu — podlegającej temu samemu zjednoczeniu **FABRYKI AKCESORIÓW MEBLARSKICH**, która ma ruszyć w najbliższym czasie.

W roku 1969 uruchomiono w Powodowie **ZAKŁAD PRODUKCJI ELEMENTÓW BUDOWLANYCH**, rozpoczęła także budowa drugiej o stanie produkującego rury betonowe.

minionym roku tuż obok nas postawili restaurację, nie żyć nam już tutaj po dawnemu. Wstyd koło niej krowy na drugą stronę drogi pędzić albo z obornikiem jechać...

Ojciec Marii nabył to gospodarstwo w 1923 roku. Pięć hektarów niezbyt urodzajnej ziemi i łopianka jednoizbowa, w której urodziła się Maria. To było wszystko. Innych źródeł dochodu poza tą ziemią, nie mieli. Wolsztyn w 1939 roku liczył 4800 mieszkańców i posiadał... fabrykę win (kiedyś wokół miasta, były winnice), browar i rzeźnię. Ludzie masowo wędrowali do Niemiec w poszukiwaniu pracy. Granica była tuż...

W czasie wojny ojciec Marii wzięto „na roboty”, brat — przyłapany na kradzieży jadała u Niemca — zginął w Oświęcimiu, matka chodziła na posługę do wzniesionych opodal nad jeziorem baraków Arbeitsdienst (*), zaś ona sama orała ziemię i własną ręką rzucała w nią ziarno, by plonowała.

Po wojnie baraki zniknęły, ojciec Marii wrócił na gospodarstwo, ona sama wyszła za mąż

i znów w małej chatce nad jeziorem na świat przychodziły dzieci. Tyle, że do pierwszej ojcowej izby dobudowali sobie drugą, a odciek Bolesław Moder znalazł stałą pracę w wolsztyńskim młynie, gospodarstwo zaczęło się rozwijać. Obaj synowie Marii zdołali żonę: Kazimierz jest mechanikiem gwarancyjnym w POM-ie, zaś Władysław ubiega się o tytuł mistrza murarskiego. Przy matce pozostała tylko Krystyna.

Właściwa wioska zaczyna się parę metrów dalej i bardziej przypomina wielkomiejską dzielnicę willową niż typową wieśkopolską wieś. Obecnie co najmniej 40 pokoi czeka na letników. Zarezerwowane są na rok z góry.

W kwietniu 1972 roku plenum Komitetu Powiatowego PZPR przyjęło program dalszego rozwoju turystycznego powiatu i pełnego za bezpieczeństwa zaplecza noclegowego i gastronomicznego dla zjeżdżających tu gości. Powstają więc nowe kawiarnie i restauracje, nie zapomniano i o piekarni, zaś stary miejski hotelik w Wolsztynie ustąpił miejsca nowemu. Miasto otrzymało pierwszą „nitkę” wodociągu (choć jezioro podchodził niemal pod sam ratusz w Wolsztynie, wodę w potrzebnej ilości znaleziono dopiero w pradolinie Obrze), w tym roku nowa część miasta otrzymała oczyszczalnię ścieków. W planach są molo, amfiteatr i dwa parki (urządzane czynem społecznym pod egidą FJN), pływająca po jeziorze kawiarenka, skansen z czynnymi rzemieślniczymi warsztatami, a w rejonie jezior przemakech wczas w siodło.

Między czerwcem a wrześniem przez Ziemię Wolsztyńską przewija się ponad 60 000 turystów. Tych zarejestrowanych. Więcej, niż powiat liczy mieszkańców. Roczny budżet powiatu w ciągu ostatnich 10 lat wzrósł niemal dwukrotnie. Składają się na niego m.in. wpłaty takich przedsiębiorstw, jak Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, które dla tegoż Związku w latach 1970 — 73 wzrosły trzykrotnie. Złożyły się na to zwiększone dzięki turystom obroty i pobudowanie stacji benzynowej tuż pod miastem.

Sredniowieczny zbiór praw Wolsztyna, tzw. wilkierz z 1471 roku, przewidywał za obrazę moralności, spowodowaną odkryciem kobiecego ciała, karę 6 groszy, wpłacaną do miejskiej kasy. Nie przypuszczali ustanawiający te prawa rajcy miejscy, że w pół wieku później za to samo „przestępstwo” popłyną pieniądze do sakiewek całego niemal powiatu...

Turystyka zmieniła wygląd i charakter Ziemi Wolsztyńskiej. Toruje drogę do wszystkiego, co NOWE. W strojach, obyczajach, wystroju mieszkań, w sposobie myślenia i patrzenia na świat. „To już nie ta wieś, co dawniej, nie żyć w niej po staremu” — powiedziała Maria Moderowa. I choć miała na myśli ten skrawek Karpicka, na którym powstał miedzynakładowy ośrodek wypoczynkowy, można odnieść te słowa do całego powiatu.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Imię i sztandar dla Medycznego Studium Zawodowego nr 3

Medyczne Studium Zawodowe nr 3 w Poznaniu szkoły rocznie 650 specjalistów z dziedzin analityki medycznej, elektrokardiologii, techniki farmaceutycznej, fizykoterapii, a także instruktorów higieny i pracowników socjalnych. Wczoraj szkoła ta otrzymała imię wielkiego wielkopolskiego lekarza-filozofa, pioniera w zakresie diagnostyki lekarskiej i medycyny przemysłowej, twórcy etyki lekarskiej — Władysława Biegańskiego.

Dyrektor Zarządu Aptek Województwa Poznańskiego i m. Poznania Ryszard Grzelczak przekazał dyrektorze Studium — Teresie Bloch ufundowany przez Zarząd Aptek sztandar z napisem: „Naszym celem dobro człowieka”. Trzech pracowników Studium otrzymało Honorowe Odznaki Miasta Poznania.

Odsłonięcia tablicy w holu szkoły dokonał wiceprezydent Poznania — Zbigniew Kmiecik.

Nadanie imienia poprzedziła czwartkowa sesja naukowa, poświęcona patronowi szkoły. (bw)

Wyrok na zabójcę taksówkarza

Sąd Wojewódzki w Rzeszowie zakończył sprawę 19-letniego Ryszarda Bobowskiego nieuczonego się i nie pracującego, oskarżonego o to, że w lutym ubiegłego roku do puścił się zabójstwa kierowcy prywatnej taksówki, Eugeniusza Kuwańskiego. R. Bobowski odpowiadał również za popełnienie innych przestępstw, w tym spowodowanie pożaru i kradzież.

Sąd wymierzył mu łączną karę 25 lat pozbawienia wolności, 10 lat pozbawienia praw publicznych oraz grzywnę 10 000 zł. (PAP)

szę będzie źle. Wszystkim się nie dogodzi. Zawsze będzie ja kieś za i przeciw. To zależy od wieku, wykształcenia, środowiska, miejsca zamieszkania itd.

Wydzwija się na pocałunki na ulicy. Zaraz mówi się o braku kobiecej subtelności, de monstrowaniu i wulgaryzowaniu miłości...

Nie przesadzajmy. Cóż zdorożnego w tym, że młodzi się pocałują na ulicy? Miło popatrzyć na taki obrazek. Nasuwają mi się wspomnienia własnej młodości.

ALEKSANDER MATYJA
Poznań

Codziennie niemal słyszę na ten temat opinie. Jeśli o mnie chodzi, to uważam, że to niby miłosne całowanie się na ulicy jest niesmacznym pozerstwem.

Jakiegokolwiek twierdzenia, że teraz inne czasy, nie mają racji bytu. Prawdziwa miłość wymagała zawsze — i również teraz — czysty i odosobniony. **ZDZISŁAW CYPLIK**
Poznań

Istotnie — i to rzecz niezmienna — prawdziwe uczucie, prawdziwa miłość nigdy nie będzie się afiszować publicznie. Nie będzie się uprawiać ukrywać, nie musi robić z tego tajemnicy — ale nie będzie się wulgaryzować. To jest niepokojące: brak kultury w sprawach miłości wśród młodzieży.

T.P.
Poznań

Jeżeli się kochają — niech się całują i obejmują. Myślę jednak, że i tu obowiązują to samo co w modzie: „Prostota — umiar — elegancja”. Jestem „starszą panią”. Nie razi mnie ani tym bardziej nie gorczy para zakochanych na ulicy — byleby chłopak obejmujący swą dziewczynę w tramwaju nie opierał swego łokcia na moim karku. Dziwię się, że inne starsze panie są zgorzzone widokiem całujących się przytulających się pary. Jeśli już zdążyły zapomnieć o tym, że za młodu korzystały same z takich przyjemności — to niechże będą konsekwentne i nie oglądają filmów.

Gdy się jest zakochanym i szczęśliwym, pragnie się, aby cały świat o tym wiedział. W tym jest pewien romantyzm — i na pewno więcej serca niż w tej powodzi uświadamiania seksualnego, którym przesycę się naszą młodzież.

URSULA LAUSCHOWA
Poznań

Jeżeli się kochają — niech się całują i obejmują. Myślę jednak, że i tu obowiązują to samo co w modzie: „Prostota — umiar — elegancja”. Jestem „starszą panią”. Nie razi mnie ani tym bardziej nie gorczy para zakochanych na ulicy — byleby chłopak obejmujący swą dziewczynę w tramwaju nie opierał swego łokcia na moim karku. Dziwię się, że inne starsze panie są zgorzzone widokiem całujących się przytulających się pary. Jeśli już zdążyły zapomnieć o tym, że za młodu korzystały same z takich przyjemności — to niechże będą konsekwentne i nie oglądają filmów.

Gdy się jest zakochanym i szczęśliwym, pragnie się, aby cały świat o tym wiedział. W tym jest pewien romantyzm — i na pewno więcej serca niż w tej powodzi uświadamiania seksualnego, którym przesycę się naszą młodzież.

Gdy się jest zakochanym i szczęśliwym, pragnie się, aby cały świat o tym wiedział. W tym jest pewien romantyzm — i na pewno więcej serca niż w tej powodzi uświadamiania seksualnego, którym przesycę się naszą młodzież.

URSULA LAUSCHOWA
Poznań



Pocałunek na ulicy

Poprzedni felieton z cyklu „Co o tym sądzicie?” wywołał odzew w czytelników, czego wyrazem były listy, przysyłane do redakcji. Publikujemy fragmenty niektórych z nich. Dziękujemy wszystkim korespondentom.

Pocałunek na ulicy... Nie razi przy konwencjonalnych powitaniach czy pożegnaniach. Miejsce się zazwyczaj w ramach przyjętych zwyczajów. Są sytuacje kiedy publiczne — choćby najbardziej gorące — pocałunki wywołują głębokie wzruszenie u przygodnych widzów (np. powitanie ocalałych górników, którzy mieli groźny wypadek w kopalni). Motorem napedowym tego typu zachowań są szczere i potężne uczucia, domagające się naturalnego wyrazu.

Natomiast takiego wyrazu w miejscu publicznym nie wy-

maga sympatyczny skądinąd fakt, że dwoje młodych (najczęściej) ludzi czuje ku sobie bardziej czy mniej trwałą skłonność. W publicznym obcawianiu i przytulaniu się do rąk fizycznej raczej niż intelektualnej, społecznej czy uczuciowej (czasem w grę wchodzi chęć zgorszenia tzw. „wapiaków” i zaimponowania „postępowością” nastolatkom).

E.K.
Poznań

Cokolwiek by na ten temat powiedzieć czy napisać, zaw-

Liga stadionów

W 20 kolejce rozgrywek ekstraklasa gospodarze dwóch stadionów zebrała komplet punktów w Lidze Stadionów. Najwyższe oceny otrzymał ROW Rybnik i Górnik Zabrze po 30 pkt.

Najmniejszy dorobek punktowy mieli w środę widzowie i organizatorzy meczu Zagłębie Sosnowice oraz Szombierki Bytom — po 26 pkt. Dyskusyjny okazał się doping zorganizowany w Szczecinie. Młodzież z Technikum Mechaniczno-Energetycznego przybyła na stadion z własną orkiestrą i chórem. Korzystając z mikrofonu zainstalowanego na stadionie śpiewano w czasie meczu piosenki, dopingując piłkarzy Pogoni. Kapitan zespołu gości Odrę Opole uważał, że taki doping jest niedopuszczalny i obniżył notę za organizację meczu o 3 pkt. Inne zdania był sędzia spotkania Stefan Lankiewicz, który całkowicie zaakceptował doping prowadzony przez kibiców Pogoni. Kto ma rację?

Po 20 kolejkach spotkań w tabeli Ligi Stadionów prowadzi mielecki Stal przed Górnikiem Zabrze i Lechem Poznań. A oto pełna tabela:

1. Stal	10	148	138	286
2. Górnik	10	144	137	281
3. Lech	10	143	137	280
4. ŁKS	10	142	134	276
5. Włost	10	145	128	273
6. Śląsk	10	137	129	266
7-9 Szombierki	10	140	125	265
ROW	10	128	127	265
Gwardia	10	136	129	265
10. Polonia	10	144	120	264
11. Pogoń	10	135	126	261
12. Odra	10	135	125	260
13. Zagłębie Sosn.	9	135	121	256
14. Zagłębie Wałb.	9	129	127	256
15. Legia	10	146	109	255
16. Ruch	10	134	118	252

Spartakiada w Studzieńcu

Sympatycy gler świetlicowych ze wszystkich zakładów Przedsiębiorstwa PGR Wojnowo (pow. obornicki), gościli ostatnio w Wiejskim Domu Kultury w Studzieńcu, gdzie odbyła się spartakiada o puchar Dyrekcji i Rady Zakładowej. Prym w niej wcieli zawodnicy gospodarzy, triumfując we wszystkich rozegranych dyscyplinach. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że w strzelaniu z wiatrówki trzy czołowe lokaty rozdzieliła między sobą rodzina Zieleniewskich — wygrał ojciec przed dwoma synami.

(bop)

Piłka nożna

„Rycerze wiosny” w Poznaniu

Dzisiaj o godz. 16 na poznańskim Stadionie im. 22 Lipca, odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi, pomiędzy Lechem Poznań a Śląskiem Wrocław.

Przeciwników poznańskich piłkarzy prasa sportowa nazywała „Rycerzami wiosny”, gdyż zespół ten nie odniósł w rundzie wiosennej ani jednej porażki, mając na swoim koncie m. in. zwycięstwo nad Górnikiem Zabrze oraz remis w Krakowie z Wisłą. Śląsk zbiera w ostatnich tygodniach bardzo pochlebne recenzje, a do najlepszych zawodników tego zespołu należał Kalinowski, który ma realne szanse zastąpienia Tomaszewskiego w repre-

zentacyjnej bramce oraz Zygmuntem Gariowskim. Ten ostatni również może znaleźć się w ekipie finalistów piłkarskich mistrzostw świata. Warto tu dodać, że Kalinowski w klasyfikacji „Sportu” otrzymał za występ w Krakowie 4 punkty.

Również Lech nie zaprezentował się w swoim ostatnim występie w Bytomiu, kiedy to zremisował z Szombierkami. Lechliści grali wtedy w następującym zestawieniu: Karwecki, Grala, Płotka, Stepczak, Barczak, Napierała, Jakóbczak, Manicki, Szpakowski, Olszyna, Wojciechowski. Wszystko wskazuje na to, że i dzisiaj kolejarze wybiegną na piętę Stadionu im. 22 Lipca w tym samym zestawieniu. Z zainteresowaniem obserwować będziemy młodego Olszyny, który nieźle sobie poczynił w Bytomiu, ale brak doświadczenia nie pozwolił mu tam na zdobycie bramki, choć miał ku temu sporo okazji. Sądymy, że przed poznańską pu-

Żuźlowcy na start

W najbliższą niedzielę 7 bm., rozpoczynają się rozgrywki mistrzowskie żużlowej ekstraklasy. Osiem drużyn ubiegających się o tytuł mistrza Polski na rok 1974.

Jedynym reprezentantem Wielkopolski w tej klasie rozgrywek — Unia Leszno, już w pierwszym meczu zmierzy się z najpotężniejszym kandydatem do tytułu mistrzowskiego Stalą Górz. Nasi żużlowcy bardzo starannie przygotowali się do nowego sezonu i mamy prawo sądzić, że zespół w skład którego wchodzi: Zdzisław Dobrućki, Bernard Jąder, Zbigniew Jąder, Jerzy Kowalski, Andrzej Pogorzelski, Alojzy Norek, Antoni Helinski, Czesław Płow, Mariusz Okoniewski, Zenon Nowak i Janusz Jąder, sprawi swoim sympatykom miłą niespodziankę.

Choć drużyna Unii Leszno reprezentuje obecnie stosunkowo wyrównany poziom, to jednak w pierwszym meczu w Gorzowie leszczyńszczanom trudno będzie pokusić się o zwycięstwo. Stalowcy mają obecnie w swoich szeregach wielu bardzo dobrych zawodników, a wśród nich Zenona Plecha i Edwarda Janca, którzy tak dobrze spisali się na 9-tygodniowym turnieju po Nowej Zelandii, Australii oraz USA. Sądymy jednak, że żużlowcy Unii zrobią wszystko, aby zaprezentować się w Gorzowie z jak najlepszą stroną.

Poza meczem Stal — Unia w niedzielę odbędzie się jeszcze następujące pojedynki: Śląsk — Polonia, Zielona Góra — Włókniarz,

Pojedynki ligowe są kolejnym egzaminem naszych bokserów przed dwiema najważniejszymi imprezami międzynarodowymi: młodzieżowymi mistrzostwami Europy, które odbędą się w czerwcu br. w Kijowie i mistrzostwami świata w Hawanie (koniec sierpnia). Ponieważ na mistrzostwach Polski w Gdańsku, trenerzy naszej reprezentacji nie otrzymali pełnej odpowiedzi na pytanie kto z zawodników ma szansę wyjazdu do Kijowa i Hawany, będą oni musieli właśnie w trakcie rozgrywek ligowych, szukać kandydatów do reprezentacji.

W I lidze bokserkiej odbędzie się 6 spotkań. Poznańska Olimpia wyjeżdża do Wybrzeża Gdańsk, z którym zmierzy się już w sobotę 6 bm. Zespół Olimpii wystąpi w Gdańsku w najbliższym składzie, że Stachowiakiem, który mamy na dzieje, będzie chciał udowodnić gdańskim kibicom, iż jego porażka na mistrzostwach, to tylko przejściowy spadek formy.

bliskością, która mamy nadzieję zachęci oklaskami młodego piłkarza do gry, zaprezentuje się on z jak najlepszą stroną. Liczymy również, że i pozostali zawodnicy będą chcieli zrehabilitować się za nieudany mecz z Gwardią, tydzień temu w Poznaniu.

Dzisiaj poza meczem LECH — ŚLĄSK zmierza się jeszcze STAL MIELEC z SZOMBIERKAMI, ODRA z ŁKS-em, POLONIA z ROW, ZAGŁĘBIE WALBRZYCH z GWARDIĄ i ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC z WISŁĄ. W niedzielę natomiast grają LEGIA z POGONIĄ i RUCH z GÓRNIKEM. Warto tu dodać, że ze względu na wyjazd reprezentacji Polski do NRF, gdzie grać będzie w Stuttgarcie z miejscowym VfB oraz do Belgii, kolejka ligowa zaplanowana na 14 bm. przełożona została na 24-tego miesiąca.

W II lidze poznańska WARTA wyjeżdża do ARKONII Szczecin (mecz odbędzie się dzisiaj). W grupie północnej odbędzie się ponadto następujące spotkania: AVIA — WIDZEW, WŁÓKNIARZ — STOMIL, HUTNIK — GWARDIA, BAŁTYK — STOCZNIOWIEC, LUBIŃSKA — MOTOR, LECHIA — ARKA, URSUS — ZAWISZA. (s)

Zawody sportowe w Ostrowie

Ostatnio rozegrano w Ostrowie spartakiadę zakładów PGR przy przedsiębiorstwie PGR Lewków. W imprezie startowało około 200 zawodników i zawodniczek. A oto zwycięzcy poszczególnych konkurencji: kobiety — tenis stołowy — H. Matuszewska (PGR Wysocko); strzelanie — A. Włodarczyk (PGR Sośnice); warcaby — J. Dopierała (PGR Czachory); szachy — J. Ko walczyk (PGR Czachory). Mężczyźni: tenis stołowy — M. Matysiak (PGR Wysocko); strzelanie — J. Tomczak (PGR Sośnice); szachy — A. Matiaszyk (PGR Plary); podnoszenie odważnika w kat. wagowej do 65 kg — W. Grochalski (PGR Sośnice); od 65 — 75 kg — J. Robotnikarski i powyżej 75 kg — J. Pogralski obaj zakład mechaniczny PGR Lewków. (tl)

Ze sportu w Chodzieży

Juniorzy sekcji piłki ręcznej chodzieskiej Polonii, rozpoczęli nowy sezon od dużego sukcesu w postaci zwycięstwa w towarzyskim turnieju o puchar naczelnika Gruzdzia (woj. bydgoskie). Pokonali tam dwie drużyny tego okręgu — miejscowy Ruch 15:10 i Junaka Włocławek 14:8 oraz Starówkę Poznań 11:7.

Ligowa niedziela bokserów

Niewiele czasu mają na odpoczynek bokserzy I i II ligi. W niedzielę zakończyły się trwające cały tydzień mistrzostwa Polski, a już w najbliższą sobotę i niedzielę, odbędzie się kolejne pojedynki ligowe zespołów ekstraklasy i „drugiego frontu”.

Przeciwnicy poznańskich bokserów — Wybrzeże Gdańsk, to zespół bardzo groźny, posiadający w swoich szeregach wielu dobrych pięściarzy. Według trenera Olimpii Zdzisława Szafranski, najbliższe punkty gdańszczan to Skrzypczak w wadze muszej, Sellin w koguciej, Wypych w piórkowej, Bobrowski w lekkopółśredniej, Zakrzewski w lekkośredniej i Hebel w średniej. Wybrzeże w swoim ostatnim meczu ligowym, przegrało co prawda w Warszawie z miejscową Legią 9:13, ale bokserzy tego klubu zebrał sporo pochlebnych recenzji.

Drugi reprezentant Wielkopolski w ekstraklasie bokserkiej Zagłębie Konin, podejmuje u siebie Stal Stalowa Wola. I chociaż w poprzedniej rundzie Zagłębie przegrało dość wysoko z Gwardią Wrocław — 6:16, natomiast Stal pokonała Gwardię Warszawa 13:9, to w najbliższą niedzielę (mecz odbędzie się o godz. 11), gospodarze wcale

nie stoją na straconej pozycji. Mają oni realne szanse na zwycięstwo. Niewątpliwie magnesem, który ściągnie wielu ludzi na mecz Zagłębia ze Stalą, będzie występ Lucjana Treli, który choć poniósł dotkliwą porażkę na mistrzostwach Polski, cieszy się nadal wielką popularnością wśród kibiców.

Poniżej publikujemy aktualne tabele I ligi bokserkiej po dwóch kolejkach spotkań mistrzowskich:

GRUPA I

1. Gwardia Wrocław	2	4	29:15
2. Avia Swidnik	2	2	25:19
3. Stal Stalowa Wola	2	2	22:22
4. Zagłębie Konin	2	2	19:25
5. GKS Tychy	2	2	18:26
6. Gwardia W-wa	2	0	19:25

GRUPA II

1. Legia W-wa	2	4	25:19
2. Wybrzeże Gdańsk	2	2	25:19
3. BBTs Bielsko	2	2	24:20
4. Olimpia Poznań	2	2	23:21
5. Carbo Gliwice	2	2	18:26
6. Turów Zgorzelec	2	0	17:27

W II lidze Prosa Kalisz wystąpi w Radlinie, w meczu z miejscowym Górnikiem, natomiast Sokół Piła spotka się na własnym ringu z Błękitnymi Klec. Ponadto Ostrovia wyjeżdża do Polonii Warszawa. Ten ostatni mecz odbędzie się w ramach eliminacji o awans do II ligi. (s)

„PRYWATNE ŻYCIE SHERLOCKA HOLMESA” — to film produkcji angielskiej, którego reżyserem i zarazem współautorem scenariusza jest jeden z weteranów Hollywood — Billy Wilder. Główne role grają Robert Stephens i Colin Blakely, którzy — choć mniej znani widzom kinowym — są cenionymi w Anglii aktorami teatralnymi.

Swoją filmową opowieść o genialnym detektywie-amatorze po traktował Wilder z lekką kpinką i humorem. „Traktujemy Holmesa i doktora Watsona z szacunkiem, ale bez czolobitości. Starał się jednak odwzorować przyjaźń, która ich łączyła, środowisko i atmosferę, jaka ich otaczała — mówił reżyser. — Wymyślił takie wydarzenia, które pozwoliłyby na głębsze zbadanie charakteru Holmesa”.

Nietrudno domyślić się, że do „złębienia” uczu Sherlocka potrzebna była kobieta — piękna i tajemnicza Gabrielle Valladon (Genevieve Page). Spotkanie z nią zakończyło się porażką niepokonanego detektywa. Porażka ta pozostała jednak sekretem jego prywatnego życia.

Bardzo starannie, z dbałością o najdrobniejszy szczegół zrekonstruowano ten świat w zupełnie starym stylu — londyńską Baker Street z roku 1890 i dom oznaczony numerem 221 B, (jeszcze dzisiaj przychodzą na ten adres listy od czytelników do najśledniejszego z detektywów, który obecnie jest bardziej jeszcze popularny niż przed 80 laty...).

Co sądzą o tym filmie krytycy? Niektórzy, jak np. Michel Mardo re z „Le Nouvel Observateur”, są wręcz zachwyceni: „Cudowna rozrywka, wyreżyserowana ze smakiem miniaturysty. Film zaskakujący, błyskotliwy, o nieodpartym uroku”.

A jaki jest naprawdę? Na pewno inny niż współczesne kryminałne bonany. (kos)



NIEDZIELA 7 IV

1 7.30 — TV Kurs Rolniczy; w tym „Przypomnamy, radzimy...”; 8.15 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.40 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Teleranek”; 10 — „Nasza Bialo-Czerwona”; 10.20 — „Antena”; 10.35 — „Piosenka dla Ciebie”; 11.20 — „Sza kiem podboju” — cz. I z cyklu pt. „W Dolinie Słońca”. Film reż. Andrzeja Żurowskiego; 11.35 — „Oryginalny i transkrypcje”; 12.25 — „Na chłopski rozum” — program wiejski; 12.55 — Polska 74: „Bydgoszcz — Warszawa” — teletur; 13.55 — „Co to jest?” — konkurs-zabawa; 14.35 — „Rzecz o zdrowiu” — film dok. Scen. i real. Karol Lubelczyk; 15.25 — Transmisja z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie grupy „A” Czechosłowacja — Szwecja (II i III tarcia, kolor); w prze-rwie ok. godz. 16 — Losowanie „Toto-Lotka”; 16.45 — „Kwadrans tygodnia”; 17 — „Samochód dla najlepszego” — program rozrywkowy reżyserii Konstantego Ciciświli; 17.30 — „Łowcy przeszłości” — film dok. prod. USA; 18.15 — „Postaw się — nie zastaw się”; 20.20 — „Temat na nie wielkie opowiadanie” — radiotelefilm; 20.40 — „Przystanek musical” — program rozrywkowy reżyseria — Janusz Rzeszewski (kolor); 22.30 — Informacyjny magazyn sportowy; 23.30 — „Samochód dla najlepszego” (kol.); 23.40 — „Dobranoc dla dorosłych”.

2 11.55 — Transmisja z meczu w piłce nożnej juniorów Polska — ZSRR (eliminacje turnieju UEFA); 14.40 — „Sport i zabawa” — program TV NR1; 15.40 — Wojskowy Film Dokumentalny — „Wiosna 73”; 16.10 — „Szkice wielkiej komedii” — program o stolicach krajów socj. (kol.); 16.40 — Frantisek Xaver Bril: „Gdy profesor jest w dobrym humorze” — opera komiczna — program TV czeskosłowackiej; 17.15 — „Świat i surowce” — publicystyka międzynarodowa; 17.45 — Ekran wspomnień: „Pokolenie” — polski film fab.; 20.20 — „Jać mam serce do ciebie” — piosenki bluesowe i

miłosne XVII w.; 21.10 — Estrada Poetycka: Rafał Wojaczek — „Musiał być ktoś”. Reżyseria — Irena Sobierajska; 21.20 — „Światy Grze gorza Stańczyka” — reportaż filmowy Marii Mrozek (kol.); 21.30 — Filmowe Studio Młodych: „Myśliwy” — film TVP (kol.).

PONIEDZIAŁEK 8 IV

1 15.45 — NURT — Ekonomia — „Ogólny kryzys kapitalizmu i jego źródła”. Wykład prof. dr. Józefa Rutkowskiego; 16.20 — „Oferty”; 16.40 — „Zwierzętnictwo”; 17.30 — „Echo stadionu”; 17.55 — „Poznańska Wiosna Muzyczna”; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Zgubne sny Irlandii” — reportaż; 20.20 — Teatr TV: Wojciech Bleńko — „Wyruszyć o świecie”. Reżyseria — Zygmunt Huebner; 21.30 — Koncert kameralny. Graja: Elżbieta Gajewska — flet i Bronisław Kawalla — fortepian (kol.); 21.50 — „Ex libris”; 22.15 — Wiadomości sportowe i sprawozdanie z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie grupy „A” Związek Radziecki — Polska (III tarcia, kol.).

WTOREK 9 IV

1 10.20 i 20.20 — „Siedemnaście mgnień wiosny” — odc. 8 filmu TV radzieckiej; 16.40 — Dla dzieci — „Zręczne ręce i coś więcej”; 17.05 — Z cyklu: „Szare na złote” — z cyklu „Mam pomysł”; 17.35 — Dla młodzieży: „A chcieliśmy na Atlantyk” — reportaż i o godz. 18 — „Co z tego że na wsi”; 18.20 — „Panorama Lubuska”; 18.40 — „Eu reka”; 19.10 — „Przypomnamy, radzimy...”; 21.30 — Wiadomości sportowe oraz sprawozdanie z meczu hokejowego o Mistrzostw Świata Polska — Finlandia (II i III tarcia, kol.).

2 17.05 — Polskie Film Dokumentalny — „Między wrzesniem a majem” — dok. film Romana Wionczka; 18.45 — „Slim John” — kurs podst. jez. ang. — lekcja 25; 20.20 — Piosenki i tańce ludowe w wykonaniu młodzieżowych zespołów z Kuby (kol.); 21.05 — „24 godziny” (kol.); 21.15 — „Tricki, tri ki” (kol.); 21.45 — Teatr TV: Aleksander Fredro — „Ciotunia”. Reżyseria — Witold Zatorski; 23.05 — „Sprechen Sie Deutsch?” — powt. lekcji 23.

ŚRODA 10 IV

1 7.40 — Z cyklu: „Mity i rzeczy wistowe” — film prod. irlandzkiej pt. „Tydzień z życia Martina Cluxtona”; 15.45 — NURT — Pedagogika — „Rola i zadania zbiorczych szkół gminnych w systemie edukacji narodowej”. Wykład min. Jerzego Wolczyka; 16.20 — „Informacje — towary — propozycje”; 16.40 — Dla młodych widzów — „Skrzydła”; 17.10 — Sprawozdanie magazynu sportowy: mecz piłki nożnej Polska — Bułgaria, Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie grupy „A”; Czechosłowacja — Związek Radziecki (Helsinki, kol.). W przerwie ok. godz. 17.30 — Losowanie „Malego Lotka”; 20.20 — Z cyklu: „Mity i rzeczy wistowe” — film irlandzki pt. „Tydzień z życia Martina Cluxtona”; 21.45 — Dziś „Burza mózgów” — program publ.; 22.20 — Słynne arie o kobietach śpiewa Wiesław Ochman (kol.); 23.10 — Sprawozdanie z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie grupy „A” Finlandia — Szwecja (III tarcia w Helsinkach, kol.).

2 17 — Gra Zespół Instrumentalny Filharmonii Narodowej pod dyr. Jerzego Witkowskiego. W programie utwory Johanna Christiana Bacha, Francisca Poulenc’a i Zbigniewa Wisniewskiego; 17.20 — „Miłość i jazz” — szwedzki film fab. doz. od 16 l.; 18.45 — Język franc. — lekcja 25; 20.20 — Z cyklu: Poezja nieprofesjonalna — „Ta lekkomyślność z jaką traktujemy czas”; 20.50 — „Zmiana wach ty” — program TV NR1 (kol.); 22.10 — „Dziecko w świecie dorosłych” — program publ.; 22.40 — „24 godziny” (kol.); 22.50 — NURT — Pedagogika — „Rola i zadania zbiorczych szkół gminnych w systemie edukacji narodowej”. Wykład ministra Jerzego Wolczyka; 23.20 — „Slim John” — powt. lekcji 25 jez. ang.

CZWARTEK 11 IV

1 10 i 20.20 — Z serii: „Telefon 110” — film fab. prod. NR1 pt. „Niebezpieczne włamanie”; 15.05 — „Ekran z bratkiem”; 16 — Transmisja z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie grupy „A” Polska — NR1 (Helsinki, kol.); 18.15 — „Kierunek Notec”; 18.35 — „Poligon”; 19.05 — TEST — „Ekspert”; 21.10 — Wiadomości sportowe; 21.30 — NATO — „Bilans dwudziestu pięciu lat” — program z cyklu „Czym żyje świat”; 22 — Koncert z pałacu w Pszczynie (kol.); 23 — „Informacje — towary — propozycje”.

2 17.05 — Polskie Film Animowane: „Orfeusz i Eurydyka”. Reżyseria — Emil Stuski (kol.); 17.15 — „Komedia” — film muzyczny TVP o kompozytorze i muzyku jazzowym Krzysztofie Komedzie — Trzcińskim (kol.); 17.50 — „Po-

myłka aptekarza” — włoski film fab.; 18.45 — Język ros. — lekcja 26; 20.20 — „Kalejdoskop sportowy”; 20.35 — „Jutro” — filmowa wersja dramatu muzycznego Tadeusza Bairda wg Josepha Conrada. Reżyseria — Bogdan Musakowski (kol.); 21.30 — „Noc i mgła” — franc. film dok.; 22 — „24 godziny” (kol.); 22.10 — Język franc. — powt. lekcji 25.

PIĄTEK 12 IV

1 9 — „Teleferie”; 10.30 — „Po-myłka aptekarza” — w. film fab.; 11.25 — „Malarstwo jaskiniowe” — węg. film dok. (kol.); 15.45 — „Redakcja Szkolna zapowiada”; 15.55 — NURT — Filozofia — „Przesłanki właściwego pytania o źródła wiedzy ludzkiej”; 16.40 — „Pora na Telestora”; 17.40 — „Turytylka i wypoczynek”; 18 — „Teleskop”; 18.25 — „Kosmos i Ziemia”; 19.15 — „Przypomnamy, radzimy...”; 20.20 — „Olszarsz kamieniki” — film fab. prod. TVP (kol.); 21.05 — „Panorama”; 21.45 — Wiadomości sportowe; 21.50 — Teatr TV: Roman Brandstaetter — „Ludzie z martwej winnicy”. Opracowanie TV i reżyseria — Aleksander Strokowski; 23 — Sprawozdanie z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie gr. „A” Szwecja — Związek Radziecki (III tarcia, kol.).

2 17.15 — „Anus mundi” — program dokum.; 17.30 — Zbigniew Rudnicki: „Requiem”. Od-tworzenie koncertu z Warszawskiej Jesieni w wykonaniu Wielkiej Ork. PR i TV w Katowicach pod dyr. Stanisława Wiślickiego oraz Chóru PR i TV w Krakowie pod kierownictwem Tadeusza Dobrzańskiego; 17.55 — „Arsen Lupin”, odc. 3 pt. „Aresztowanie Arsena Lupina” — ser. film kryminalny prod. franc. (kolor); 18.50 — „Sprechen Sie Deutsch?” — 1. 24: „20.20 — „Cień” — polski film fab. Reżyseria — Jerzy Kawale- rowicz; 21.55 — „24 godziny” (kol.); 22.05 — TEST — „Ekspert”; 22.20 — NURT — Filozofia: „Przesłanki właściwego pytania o źródła wiedzy ludzkiej”; 22.50 — Ję-zyk rosyjski — powt. l. 25.

SOBOTA 13 IV

1 9 — „Teleferie”; 10.25 — „Ka-lejdoskop” — film prod. ang.; 14.05 — „Z koszar i poligonów”; 14.30 — Transmisja z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie grupy „A”; Polska — Czechosłowacja (kolor); w I przerwie ok. 15 — „Buskisi” — film dok. prod. TVP (z Afganistanu, kolor); w II przerwie ok. 15.40 — „Płock” — film dok. prod. TVP (kolor); 16.55 — Dla dzieci — „Sobótka” (kolor); 17.05 — „Goffy akterem” — film z serii „Disneyland”; 17.55 — „Nie tylko dla pań”; 18.20 —

Poezja Polska — Konstanty Ide-fons Gałczyński: „Pieśni”; 18.35 — „Godzina Orfeusza” nr 54 — ma-gazyn muzyczny (kolor); 20.20 — „Kalejdoskop” — film prod. ang.; 22.20 — Wiadomości sportowe; 22.35 — Teatr Rozrywkowy: „Łowcy głów” — Max Regnier wg André Gillois. Reżyseria — Roman Kłosowski.

2 16.50 — „Ballada młyńskiego ko-la” — film muzyczny TVP wg cyklu pieśni Franciszka Schuberta (kolor); 17.15 — „Na Starym Mieście” — rep. filmowy (kolor); 17.35 — „Błąd szeryfa” — film fab. prod. NR1 (kolor); 20.20 — Sportowy magazyn sprawozdawczy z meczu piłki nożnej Bułgaria — Czechosłowacja; 21.15 — „Tele-variete” — program TV czesoch. (kolor); 22.30 — „Książka Bob” — węg. film fab. Adaptacja filmowa operetki Jeno Haszka (kolor); 23.55 — „24 godziny” (kolor); 0.05 — „Program II proponuje”.

NIEDZIELA 14 IV

1 8.45 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Świąteczny teleranek”; 10.15 — „Piórkami i węglem” — pejzaż wiosenny; 11 — „Wiosna w Wiedniu” — bezpośrednia transmisja z Wiednia (kolor). Wyko-nawcy: Wiedeńska Orkiestra Sym-foniczna pod dyr. Carlo Marii Giulini. Solista — Daniel Szaf-ran (ZSRR) — wiolonczela; 12.15 — „Portret kraju” — Afganistan — film dok. TVP (kolor); 12.45 — „Witanie wiosny” — z cyklu „Zwy-czaje i obrzędy” w wykonaniu zespołów regionalnych woj. krak-owskiego i opolskiego. Reż. — Irena Wollen (kolor); 13.15 — „Wielka gra” — teletur; 14.05 — TV Teatr Lalek — Maria Kann: „Baśń o zaklętym kaczorze” (ko-lor); 15.20 — Transmisja z Mi-strzostw Świata w hokeju na lo-dzie grupy „A”; Szwecja — Pol-ska (II i III tarcia w Helsinkach, ko-lor); 16.45 — Losowanie „Toto-Lotka”; 17 — „Kwadrans tygod-nia”; 17.15 — „Jedna, jedyna, wy-słona” — Scenariusz i reż. — Jeremi Przybora; 18 — „Ballada o Flacie i siedmiu wspaniałych”. Scenariusz i realizacja — Mariusz Walter (kolor); 18.30 — „Tele-Echo” (kolor); 20.20 — „W samo południe” (western amerykań.); 21.50 — „Gwiazdy siedmiu stolic” — va-riete (kolor); 22.55 — Informacyj-ny magazyn sportowy; 23.40 — Do-branoc dla dorosłych: „Lekarskie sumienie”.

2 15.30 — „Będa tańczyły topole i wierzyły” — film o twórczości Władysława Broniewskiego (ko-lor); 16 — Miniatury dramatyczne — Irwin Shaw: „Przykra histo-ria”; 16.20 — „Trzy kwadransy perswazji” — program rozrywkowy z udziałem: Zespołu „Skaldo-

wie”. Maryli Rodowicz oraz bale-tu czesoch.; 17.15 — Ameryka Ła-cińska — „Brazylia”; 17.45 — „Przygoda na Mariensztacie” — polski film fab.; 20.20 — Koncert muzyki polskiej w wykonaniu Ca-pella Bydgoszczy pod dyr. Włod-zimierz Szymański; 21.05 — „Spojrzeć jak naglebiej” — re-portaż filmowy (kolor); 21.25 — „Ballo dele ingrate” — widowis-ko muzyczno-baletowe wg opery Claudio Monteverdiego; 22 — Teatr TV — Gabriela Zapolska: „Panna Maliczewska”. Reż. — Józef Słot-winski.

PONIEDZIAŁEK 15 IV

1 8.30 — „Nowoczesność w do-mu i zagrodzie”; 9 — „Dyngusowy zwierzyniec”; 10.15 — Klub Szczęśliwych Kontynentów: „Z Mazow-szem za Pirenejami” (kolor); 11 — W starym kinie: „Ożenienie się z czarownicą” — film archiw.; 12.40 — „Wiosna w Żelazowej Wo-li” — filmowy program muz. Gra Regina Smendzińska i Tadeusz Zmudzinski — fortepian (kolor); 13.10 — „Ostatni spadkobierca” — cz. II z cyklu pt. „W Dolinie Słoń-ca”. Reportaż Andrzeja Żurows-kiego; 13.25 — TV Teatr Lalek — Aleksandra Gruszczyńska-Grzym-ska: „Zaczarowane tytki”; 14.20 — Z cyklu: „Znaki Zodiaku” (kolor); 15.05 — Transmisja z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie grupy „A”; Czechosłowacja — Szwecja (Helsinki, kolor); ok. 16 — repor-taż filmowy: „Ogry poszły w las”; 16.45 — „Podróż w centrum Francji” — rep. filmowy; 17.10 — „Czarna tarcza rodu Polverthorw” — ang. film fab. (kolor); 18.45 — „Samochód dla najlepszego”. Reżyseria — Konstanty Cieliszewi (ko-lor); 20.20 — Teatr TV — Jean Giraudoux: „Ondyna”. Reżyseria — Maryna Bromiewska; 22.05 — Wiadomości sportowe; 22.10 — „Go dzina z Julia Andrews” — amer. program rozrywkowy

Praca Nauka

Gospośla samodzielna potrzebna na stałe lub do chodząca. Warunki dobre. Sołacz, Podolska 13. 25876g

Murarzy i przyuczonego przyjmę, praca stała. Kan teckiego 2, wejście Trój-pole. 25822g

Uczniów w naukę malar-stwa i tapetiarstwa przy-jmę. Wiek 18 lat. Witalis Melerowicz, Poznań, Ju-nacka 6, tel. 67-95-13. 25786g

Elektroinstalatora i pomo-cnika, przyjmę. Głuchow-ska 10, przy Ostatniej, od 15-17. 26192g

Przyjmę pracę 4 godzin dziennie, zakresu admini-stracji, korespondencji, maszynopisanie. Telefon, maszynę — posiadam. Of-erty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 26203g.

Potrzebne kobiety i meź-czyźni do pracy w ogro-dzie. Poznań, ul. Staro-tecka 166a. 26302g

Kobiety, do prac w ogro-dnictwie — zatrudnię. Po-zań — Dębica, ul. Współ-na 30. 26378g

Malarzy i do przyuczenia, przyjmę. Czerwonej Ar-mii 76, godz. 10-15. 26376g

Wpisy na zaoczne (kores-podencyjne) kursy pro-jektantów (kalkulatorów) kosztorysowych, asysten-tów i pomocy technicznej inżynierów. Kreslaryz ma-szynowych, budowlanych, konstrukcyjnych, instal-a-cyjnych, przyjmuję, szcze-gółowe informacje pi-semnych udziela „Wie-dza” 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (Bocna Łobzowskiej). 246-K2

Profesor liceum udziela lekcji matematyki, fizy-ki, chemii, rosyjskiego. Tel. 67-25-02. 23312g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurko-wa, Poznań, al. Marcin-kowskiego 2a, parter. 25214g

Kupno Sprzedaż

Kupię stary obraz mala-ryz polskich, ewentualnie zagranicznych, zegar ko-minkowy w metalu, lub porcelanę, polską szablę. Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 24249g.

Bony PeKaO — kupię. Tel. 631-74. 26337g

Odstąpię ogródek dział-kowy na Główniej przy ul. Gnieźnieńskiej. Telefon 506-60. 25639g

Sprzedam głośnik, wzmac-niacz, kolumny basowej Fane, 100 W. Tel. 559-06. 25801g

Atrakcyjne obrączki ślub-ne, sygnet, okazynie sprzedam. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 26137g.

Pianino wysokiej marki sprzedam oraz idealny komplet mieszczyzny „A-meryka”. Tel. 67-58-05 po 17. 25420g

Sprzedam silnik elektry-czny 21 KM, mało używa-ny, cena 7000 zł. Etokow-ski, Złotniczy p-ta Po-biedzka. 24340g

Pianino, bufet, sypialnię — sprzedam. Łukasze-wicz 21 m. 2, od godz. 16. 26276g

Sprzedam stylowy kom-piet: kanapa, 2 fotele. Tel. 556-41. 25683g

Zyrandole, lampy, kin-kiety, lustra — metalo-plastyka, Warsztat — Wa-claw Kotliński — Marce-lińska, narożnik Skarbka, poleca swoje usługi. 26258g

Sprzedam Pannonię z przy-czepa, Michalski, Poznań, ul. Raszyńska 13 m. 8. 26301g

Pianino Betting, okazyni-e sprzedam. Poznań — Młyńska 9 m. 5. 25418g

MZ 250/1 sprzedam. Zabi-kowo, ul. Niezłomnych 37. 24366g

Sprzedam lustro „tremo” kryształowe pozłacane z konsolką. Tel. 711-46. 24479g

Sprzedam pianino krzyżo-we, płyta metalowa tel. 467-21. 24486g

Sprzedam telewizor „Stel-la”, prakę z wirówką Miodowa 28 (Jeżycka). 24492g

Sprzedam „Gazetę”, stan bardzo dobry. Jeżycka 37 m. 5. 24516

Sprzedam sypialnię „For-nier” i motorower „Ko-mar” Polna 80 m. 15. 24341g

Samochody

Warszawę 223, stan ideal-ny, okazynie sprzedam lub zamienię na mniej-szy. Tel. 633-93, Poznań, Matejki 33a. 25968g

Sprzedam Syrenę 104. Mi-chal Jęczkowski, Duszni-ki Wlkp., pow. Szamotu-ły. 25490g

Bieżnikowanie opon 735-14 oraz inne wymiary, wzo-rem radialnym, montaż wyważania kół. Autowul-kanizacja, Poznań — Gór-czyn, Czechosłowacka 187. 25020g

Warszawę M-20, w dob-rym stanie, okazynie sprzedam. Łukasze-wicz 21 m. 2, od godz. 16. 26277g

Wykonuję szlify, remon-ty silników motocyklo-wych i Trabantów, Syreny. Poznań — Baranowo, ul. Wspólna 10, Grendel. 23536g

Sprzedam Syrenę 103, rok 1967, cena 30.000 zł, sprze-daż w sobotę i niedzielę, od godz. 16 do 18. Telefon 474-07. 26217g

Sprzedam Zastawę 750, tel. Kaźmierz Wlkp. 49, po godz. 15. 25435g

Wynajmę pokój osobie pracującej. Adres wska-że „Prasa”, Grunwaldz-ka 19 dla 24503g.

Sródmieście, mieszkanie kwaterekunkowe słoneczne pokój, kuchnia, łazienka, wysoki parter zamienię na 2 pokoje, kuchnia. Oferty „Prasa”, Grunwal-dzka 19 dla 24462g.

Kupię mieszkanie M-6 lub M-5. Adres wskaże „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 21112g.

Kupię mieszkanie własno-ściowe, M-3 — M-5. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21083g.

PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLOWE w Poznaniu
ZAWIADAMIAJĄ, ŻE
ZOSTAJE ZMIENIONY JEDNORAZOWO
DZIEŃ BEZMIĘSNY
ze środy (10. IV 1974 r.) NA PONIEDZIAŁEK (8. IV 1974 r.)
W związku z tym w środę, dnia 10. IV 1974 roku prowadzona będzie sprzedaż mięsa i przetworów we wszystkich sklepach mięsnych i ogólnospożywczych.
2359-K1

UWAGA KLIENCI
ZAPRASZAMY DO ZAKŁADÓW USŁUGOWYCH W POZNANIU!

- 7. IV 1974 r. — **ZŁOTA NIEDZIELA**
— Czynne będą wszystkie zakłady fryzjerskie (spółdzielcze i prywatne) w czasie od godz. 10 do 18. Zakłady te nie będą pobierały dodatku do cen.
PONADTO DYŻUROWAĆ BĘDĄ NASTĘPUJĄCE PLACÓWKI USŁUGOWE: od godz. 10-17
— **ZURIT — SORIT nr 3** przy ul. Przemysłowej 45, tel. 306-18
— **ARGED — z-d nr 5** przy ul. Dzierżyńskiego 5 — naprawy drobnego sprzętu gospodarstwa domowego,
— **ARGED — z-d nr 11** przy ul. Gnieźnieńskiej 13, tel. 726-41 — naprawy pralek i lodówek;
— Wielobranżowa Usługowa Spółdzielnia Pracy „CZYSTOŚĆ”, zakład przy ul. Kraszewskiego 14, tel. 437-60 — pogotowie szklarskie
— Spółdzielnia Pracy „ŚWIT”, zakład w „DOMU USŁUG” przy ul. Czerwonej Armii 52/56 — chemiczne czyszczenie na poczekaniu oraz przyjmowa-nie i wydawanie zleceń na chemiczne czyszczenie i pranie bielizny;
— Spółdzielnia Pracy „FOTOS” — zakłady nr 9 i 10 w „Domu Usług” przy ul. Czerwonej Armii 52/56 — kabina do zdjęć na poczekaniu oraz inne prace z zakresu fotografii — zakłady czynne w godz. od 9-13.
- 14. IV 1974 r. — **I ŚWIĘTO**
DYŻURY PEŁNIĆ BĘDĄ NASTĘPUJĄCE PLACÓWKI USŁUGOWE:
— zakłady fryzjerskie: w godz. od 9 do 13
w **DOMU USŁUG WZSP** przy ul. Czerw. Armii 52/56
w **hotelu MERKURY** przy ul. Zwierzynieckiej — telefon nr 478-05
na **DWORCU GŁÓWNYM**.
— **NAPRAWY RTV:**
— **ZURIT — SORIT nr 9** przy ul. Wojska Polskiego 6/8, tel. 411-811 — w godz. od 10 do 17.
ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE
— Spółdzielnia Pracy „FOTOS” — zakłady nr 9 i 10 w **DOMU USŁUG**, przy ul. Czerwonej Armii 52/56 — kabina do zdjęć na poczekaniu oraz inne prace z zakresu fotografii — w godz. od 9 do 13.
- 15. IV 1974 r. — **II ŚWIĘTO**
DYŻURY PEŁNIĆ BĘDĄ NASTĘPUJĄCE PLACÓWKI USŁUGOWE:
— zakłady fryzjerskie: w czasie od godz. 9 do 13:
w **DOMU USŁUG WZSP** przy ul. Czerw. Armii 52/56
w **hotelu MERKURY** przy ul. Zwierzynieckiej — telefon nr 478-05
na **DWORCU GŁÓWNYM**.
— **NAPRAWY RTV:**
— **ZURIT — SORIT nr 11** — Osiedle Piastowskie 74, telefon 732-14 — od godz. 10 do 17.
ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:
— Spółdzielnia Pracy „FOTOS” — zakłady nr 9 i 10 w „Domu Usług” przy ul. Czerwonej Armii 52/56 — kabina do zdjęć na poczekaniu oraz inne prace z zakresu fotografii — w godz. od 9-13.

UNIEWAŻNIA SIĘ
zagubiony
DOWÓD
REJESTRACJI
ciągnika „Ursus” C 330 nr rej. PM 53-18. Właściciel: Zakłady Rowerowe „Predom - Romet” Poznań, ul. Serbska 7, 2521-K1

● **Nieruchomości**

Sprzedam w Poznaniu działkę budowlaną z dom-kiem mieszkalnym, waru-nek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25030g.

Okazynie sprzedam dział-kę budowlaną (1.920 m²), centrum Kobylepole - Po-zań. Bartniczak, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Konrada Wallenroda 14 m. 3. 847-K2

Dla poważnych reflekta-tów pilnie poszukuję wil-le wolnostojące lub bliź-niacze w dzielnicach: Junikowo, Podolany, War-szawskie Osiedle, Dębica, Świerczewo lub Puszczy-kowo. Zgłoszenia z opis-em: Adamski, Poznań 60-768, ul. Matejki 33a. 26351g

Dom, nowy parterowy, jednorodzinny, c.o. pięk-na okolica, sprzedam. Po-trzebne mieszkanie, po-kój, kuchnia — Poznań. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24567g.

Sprzedam działkę pod bu-dowę Luboń M. Ziomek, ul. Dzierżyńskiego 91 m. 1. 24581g

Dom 1-rodzinny 2 po-koje, kuchnia, ogród 1250 m² z lokalem 40 m² nadającym się na warsztat (siła) przy Da-browskiego sprzedam. Warunek — zamiana mie-szkania — pokój z kuch-nią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24600g.

Gnieźno! Zamienię mies-zkanie spółdzielcze M-3 na równorzędne lub M-4 w Poznaniu. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 26297g.

Łomża centrum — zamie-nię komfortowe mieszka-nie spółdzielcze M-5, 3 po-koje, kuchnia, telefon — na równorzędne wzglę-dnie M-4 w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24504g.

Pilnie, dwie panienki pos-zukują pokój, chętnie dzielnicą Grunwald, Jeży-ce, Górczyn. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 26311g.

UWAGA, UCZNIOWIE
KLASY VIII SZKOŁY PODSTAWOWEJ!
WPHS - ODDZIAŁ OBROTU MIĘSEM
w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 45
przyjmuje na rok szkolny 1974/75
ZAPISY
CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT
do klasy pierwszej
Zasadniczej Szkoły Handlowej w Poznaniu
w zawodzie
SPRZEDAWCY
Nauka w szkole trwa dwa i pół roku.
Uczniowie otrzymują:
— w I roku nauki — 150,— zł mies.
— w II roku nauki — 320,— zł mies.
— w III roku nauki — 600,— zł mies.
— oraz odzież ochronną i posiłki rege-neracyjne w okresie jesienno - zimo-wym.
Wymagane dokumenty:
1. podanie o przyjęcie,
2. życiorys,
3. świadectwo ukończenia 8 klasy lub wykaz ocen za I półrocze 8 klasy szkoły podstawowej,
4. świadectwo zdrowia,
5. dwie fotografie.
Po ukończeniu nauki absolwent zatrudnio-ny zostanie w tut. Oddziale. Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Sekcja Spraw Osobowych — Poznań, ul. Czerw-nej Armii nr 45, telefon 589-40. 1989-K1

● **Matrymonialne**
Dwie panie po pięćdzie-siątku poznają panów. Cel matrymonialny. Of-erty „Prasa”, Grunwaldz-ka 19 dla 24377g.
Chcesz wyjść za mąż, oże-nić się — zwróć się z zau-faniem do Biura Matry-monialnego „Ognisko” Poznań, Strusia 9. 25094g
Wdowiec pracujący, po-zna kandydatkę na żonę, łagodnego charakteru — wiek 58 do 65. Poważne oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 24782g.
Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo”, 61-707 Po-zań, Libelta 29, poleca swoje usługi w kojarze-niu małżeństw. Czynne godz. 15-19. 22080g

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
WYNAJMIĘ
dla swych pracowników,
na okres od 1-3 lat
POKOJE
umeblowane i nieumeblowane
z używalnością kuchni
(najchętniej w domach wolnostojących lub willach).
Oferty z podaniem warunków oraz ceny prosimy kierować do RSW „Prasa”, ul. Grunwaldzka 19 dla 1999-K1.

Sprzedam Syrenę 104. Os. Manifestu Lipcowego 85 m. 22. 26234g

Kupię Fiat 125p - 1300, lub 1500 mało używanego. Oferty z ceną „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 26233g

Kupię niedrogo Skodę Spartaka, Oktawie. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24461g.

● **Lokale**

Zamienię 2 pokoje z kuch-nią, komfortowe (I piętro, telefon, c. o.), nowe bu-downictwo w Tychach na podobne w Poznaniu. Of-erty „Prasa”, Grunwaldz-ka 19 dla 25780g.

Sprzedam własnościowe M-4, warunek samodzieln-ny pokój z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26149g.

Zamienię 3-pokoje z przy-należnościami na dwa po-koje z kuchnią i pokój z kuchnią. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 24343g.

Zamienię mieszkanie spół dzielcze M-5 w Starogardzie Gdańskim — na po-dobne w Poznaniu. Starogard Gd., Osiedle Kopernika 11 m. 60, telefon 24-27. 24820g

ZAOCZNE STUDIUM FIZYKI
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu
przyjmuje do dnia 30 kwietnia 1974 r.
ZGŁOSZENIA
na nowy rok akademicki 1974/75
kandydatów spoza zawodu nauczy-cielskiego — chcących studiować fizykę zaocznie na latach od I do V.
Egzamin wstępny odbędzie się w dniach 13 i 14 maja 1974 r.
Szczegółowych informacji udziela Sekre-tariat Studium w Poznaniu, ul. Słowac-kiego nr 20, pokój nr 7, telefon 442-16. 2421-K1

Szczecin, półtora pokoju, kuchnia, łazienka, balkon, całość front, nowe budów-nictwo, srodmieście, kwa-terunkowe, komfort, za-mienię na Poznań, jeden duży pokój, kuchnia, ła-zienska. Strech — 71-402 Szczecin, Unislawy 2 m. 10. 25954g

2 pokoje, przynależnościami, centrum, wspólny ko-rytarz (1 osoba), zamie-nię na 1 pokój przynależ-nościami tylko w nowym budownictwie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25671g.

Sprzedam własnościowe M-4, warunek samodzieln-ny pokój z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26149g.

Zamienię mieszkanie spół dzielcze M-5 w Starogardzie Gdańskim — na po-dobne w Poznaniu. Starogard Gd., Osiedle Kopernika 11 m. 60, telefon 24-27. 24820g

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu
ZAPRASZA NA
POKAZ MEBLI
POŁĄCZONY ZE SPRZEDAŻĄ
w dniach od 6-8. IV br. od godz. 10-18
organizowany przez
Rejonową Spółdzielnię Zaoatrzenia i Zbytu „Samopomoc Chłopska” - Poznań
w świetlicy Powiatowej Spółdzielni Mieszkaniowej „LUBONIANKA” W LUBONIU, ul. Żabikowska nr 62
oraz informuje, że stałą sprzedaż mebli (w tym segmentów pokojowych i kuchennych) prowadzą pawilony meblowe
Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”:
Mosina, Stęszew, Swarzędz, Tarnowo Podgórne.
2569-K1



I ZNÓW
W „KOZIOŁKACH”
okazja dla grających
— podwójne losowanie
— czterokrotna szansa.
NA SZCZĘŚLIWCA CZEKA
samochód „ZAPOROŻEC”
2535-K1

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzki Zakład Transportu Mleczarskiego
Oddział I w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 382
— zatrudni:

- konwojentów i ładowaczy,
- kierowców z I, II i III kat. prawa jazdy.

Kierowcy z III kat. prawa jazdy i rocznym stażem pracy mogą zostać przeszkoleni na II kat. na koszt Zakładu.

Pracownicy po uregulowanej służbie wojskowej będą mieli możliwość zdobycia zawodu kierowcy na koszt Zakładu.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr WZTM Oddział I w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 382, tel. 217-25. 2635-K1

Zakład Samochodów Rolniczych w Poznaniu, ul. Warszawska 349 — zatrudni pracowników w zawodach:

- ślusarz narzędziowy,
- ślusarz ogólny,
- blacharz - spawacz,
- starsi wartownicy straży przemysłowej.

Blizszych informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego, tel. 700-81. Dojazd do pracy autobusem zakładowym. 2272-K1

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNEGO

Oddział Restauracji w Poznaniu, ulica Kramarska 1

POSZUKUJE PILNIE POMIESZCZENIA SUCHEGO

w centrum dzielnicy m. Poznania
— powierzchnia ca 200 m²
na magazyn spożywczy.

Zgłoszenia prosimy przysłać do Działu Technicznego — Gospodarczego w Poznaniu, ul. Kramarska 1, pokój nr 2, telefon 567-12. 2184-K1

Kupno • Sprzedaż

Sprzedam białą sukienkę ślubną na wzrost 166 cm z trenem i welonem. Właścicielka: tel. 712-31 od godz. 16-18. 24602g

Sprzedam taksometr Poltax 2, Petzke Edward, Manieczki, pow. Śrem. 24640g

Sprzedam piec centralny go ogrzewania 6 m² p.o.g. ekonomiczny, w dobrym stanie użytkowym, motocykl MZ 250 z dodatkowym wyposażeniem w stanie bardzo dobrym. Poznań, Wawerska 6. 24643g

Sprzedam pokój stołowy stylowy. Poznań, Włodkowica 28a. 24604g

ZŁOTA NIEDZIELA

POZNAŃSKI HANDEL ZAWIADAMIA, ŻE
DNIA 7 KWIETNIA 1974 R., tj. NIEDZIELA

dla umożliwienia dokonania zakupów szerokiego asortymentu artykułów świątecznych oraz atrakcyjnych upominków

CZYNNA BĘDZIE

cała sieć sklepów z artykułami przemysłowymi, domów towarowych, kwiaciarni oraz sklepów z artykułami spożywczymi — z wyjątkiem mięsno-wędliniarskich

W GODZINACH OD 10 DO 17

Bogato zaopatrzone stoiska ułatwią prawidłowe zaopatrzenie, umożliwiając wcześniejsze dokonanie zakupów dla zaoszczędzenia czasu w tygodniu przedświątecznym.



ŻYCZYMY POMYŚLNYCH ZAKUPÓW!

RSW „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

PUPIK Oddział Rejonowy Poznań-Zachód,
ul. Konfederacka, barak 3

ZATRUDNI

KONCESJONOWANY ZAKŁAD ELEKTRYCZNY

do sukcesywnie zleconych prac przy wykonywaniu przyłączy do nowych kiosków, oraz przy odłączaniu i podłączaniu kiosków w razie wymiany.

2194-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO KOLEJOWYCH ROBÓT ELEKTRYFIKACYJNYCH

Zakład Remontowy w Poznaniu,
ulica Michała nr 50

ZAWIADAMIA, ŻE NASTĄPIŁA ZMIANA

NUMERU WYWOŁAWCZEGO
CENTRALI TELEFONICZNEJ

z numeru 742-71

na nowy numer 746-11.

2486-K1

Samochody

Sprzedam nową Syrenę R-20, Smigiel, Młyńska 15, tel. 194. 24578g

Sprzedam nowego Flata 127 p. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24579g.

Lokale

Młode małżeństwo członkowie spółdzielni wynajmie pokój. Dzielnicę obywatelską. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24384g.

Małżeństwo, starsze bezdzietne, członkowie spółdzielni poszukuje pokoju z c.o. najchętniej na Grunwaldzie, warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24629g.

Emeryt kolejowy poszukuje skromnego pokoju w starym budownictwie, dzielnica Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24639g.

Zamienię samodzielne pokój z kuchnią Łazarz ul. Jarochowskiego na większe. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24510g.

Młode małżeństwo członkowie spółdzielni poszukuje pokoju na okres 2 lat. Najchętniej w centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24342g.

Kupię mieszkanie spółdzielcze M-3 na Winogrodach lub Ratajach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24520g.

Panna poszukuje pustego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24534g.

Sprzedam dom 3 pokoje, kuchnia, hol, weranda, dwa garaże działka 3500 m² nadające się na ogrodo lub hodowlę. Poznań — Baranowo Poznańska 16. 24531g

Sprzedam działkę budowlaną z zezwoleniem na budowę domu i budynku gospodarczego w Zakrzewie, pow. Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24649g.

Sprzedam działkę budowlaną Opalenica, Wyzwolenia 37. 24441g

Sprzedam domek jednorodzinny przy jeziorze 16 km od Poznania, komunikacja PKP, PKS, po kupnie cały wolny. Pośrednictwo wykluczone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24625g.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 kwietnia 1974 r. zakończył swój pracowity żywot nasz najukochańszy i nigdy niezapomniany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 63

ZYGMUNT OSSOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godzinie 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona, dzieci i rodzina

Os. Przyjaźni 10 m. 214. 26397g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 kwietnia 1974 r. zmarł tragicznie w wieku 43 lat mój najdroższy mąż, najukochańszy tatuś, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

NIKODEM POPLAWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godzinie 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodzina

Poznań, Os. Jagiellońskie 124. 26387g

W związku ze śmiercią MATKI

kol. mgr HIERONIMIE PIRSZELOWEJ

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓLCZUCIA

składają

Dyrekcja, koleżanki i koledzy, Administracja, Komitet Rodzicielski i młodzież

VI LO im. I. J. Paderewskiego w Poznaniu. 26313g

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ulica Kościuski 57 ogłasza na rok szkolny 1974/75

ZAPISY CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej
Dokształcającej w Poznaniu

w zawodach:

- ślusarz mechanik,
- ślusarz narzędziowy,
- tokarz,
- frezer,
- blacharz przemysłowy,
- mechanik aparatury automatycznej,
- elektromechanik — dla dziewcząt (tylko z terenu m. Poznania)

oraz do filii w Koźminie, ul. Pleszewska 32

w zawodzie:

- ślusarz - mechanik
- 1 do Warsztatu Szkoleniowego nr 5 we Wronkach, ulica Myśliwska 11

w zawodzie:

- ślusarz - mechanik.

Zajęcia praktyczne odbywają się we własnych warsztatach szkoleniowych, w oparciu o szeroki asortyment produkcji i usług przemysłowych, dostarczanych na rynek krajowy i eksport.

Nauka w szkole trwa 3 lata (dla blacharzy 2 lata), a po jej ukończeniu absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum dla Pracujących.

Uczniowie otrzymują:

- w I roku nauki do 260,— zł mies.
- w II roku nauki do 380,— zł mies.
- w III roku nauki do 600,— zł mies.

Szkola prowadzi internat i stołówkę (internat bezpłatny).

Do wniosku o przyjęcie należy załączyć:

1. Zyciorys i 2 fotografie;
2. Świadectwo 8 klas szkoły podstawowej lub wykaz ocen za I okres 8 klasy;
3. Zgodę rodziców;
4. Świadectwo zdrowia z wynikami analiz.

Wnioski należy przysłać:

1. Zasadnicza Szkoła Zawodowa Doskształcająca WZDZ — 61-891 Poznań ul. Kościuski 57.
2. Zasadnicza Szkoła Zawodowa WZDZ — Koźmin, ul. Pleszewska 32.
3. Warsztat Szkoleniowy — Wronki, ul. Myśliwska 35.

UWAGA! Uczniowie we Wronkach mogą dodatkowo zdobyć zawód spawacza. 1679-K1

Dnia 5 kwietnia 1974 r. zmarł

dr SŁAWOMIR BARTOSZEWICZ

członek Oddziału Poznańskiego
Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego.

W Zmarłym straciłmy ofiarnego lekarza i serdecznego kolegę.

Zarząd Oddziału Poznańskiego
Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego.

26392g

Dnia 4 kwietnia 1974 r. zmarł nagle długoletni pracownik naszego zakładu

FLORIAN KRAUSE

W Zmarłym straciłmy sumiennego pracownika oraz dobrego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 kwietnia 1974 r. o godz. 14 na cmentarzu przy ulicy Czerwonej Armii w Gnieźnie.

Rodzinnie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia — składają:

pracownicy, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza, POP, Dyrekcja Gnieźnieńskiego Przedsiębiorstwa Usługowo - Wytwórczego w Gnieźnie. 970-K2

Dnia 1 kwietnia 1974 r. zmarł po krótkich cierpieniach mój najdroższy mąż, kochany tatuś, brat, wujek i szwagier, śp.

STANISŁAW MAJCHRZAK

przeżywszy lat 34.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 kwietnia br. o godz. 14 na cmentarzu parafialnym w Obornikach Wlkp.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodzina

Oborniki Wlkp., ul. Tartaczna 14. 26284g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego ukochanego męża i najdroższego tatusia, śp.

FLORIANA BANASZAKA

zostanie odprawiona w dniu 15 bm. o godzinie 19 msza św. w kaplicy p. w. św. Barbary przy ul. Nowina 1, druga msza św. zostanie odprawiona 4 maja br. o godz. 18 w tej samej kaplicy.

Wszystkich życzliwych pamięci Zmarłego zawiadamia

żona z synem

26193g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 kwietnia 1974 r. zmarł nagle mój kochany mąż, nasz ojciec i dziadek, przeżywszy 52 lata, śp.

MARIAN TRAWKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 8 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Dnia 4 kwietnia 1974 r. zasnął w Bogu po długich cierpieniach, nasza droga i kochana siostra i ciocia

HELENA KACZMAREK

z domu KACZMAREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pogrążona

rodzina

Poznań, Jackowskiego 25 m. 5. 26340g

Dnia 4 kwietnia 1974 r. po krótkich cierpieniach zmarła nasza najdroższa siostra, ciocia, bratowa i kuzynka, przeżywszy lat 75

APOLONIA LANGNER

I voto MATUSZCZAK

z domu GÓRNA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 9 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Wrocławska 4 m. 6. 26294g

W dniu 4 kwietnia 1974 r. zmarł nagle przeżywszy lat 69 mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy i najtroskliwszy ojciec, teść i dziadek, opatrzony Sakramentami św., śp.

STANISŁAW STRÓŻYK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 8 kwietnia br. o godzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

żona, dzieci, synowie, zięć, wnuki i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Reya 3 m. 4a. 26383g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 5 kwietnia 1974 r. zakończyła swój pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 80, nasza ukochana szwagierka i ciocia, śp.

STEFANIA BLUMKA

z MARSZAŁKIEWICZÓW

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godzinie 17 w Buku.

W smutku pogrążona

rodzina

Buk, Poznań. 26389g

Jego Eminencji Ks. Biskupowi Eterowi, Przewielebnym Księżom, Siostrom Zakonnym, Przyjaciółom, Parafianom parafii połajewskiej pow. Czarnków i okolicznych parafii oraz Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych śp.

ks. ALFONSA VIOLI

SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ”

składa

rodzina

25369g

WYRAZY

SERDECZNEGO WSPÓLCZUCIA

z powodu zgonu MĘŻA

kol. MARI PIWOŃSKIEJ

składają

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Administracja Szkoły Podstawowej nr 42 w Poznaniu. 26358g

Konin czynami słynący

Na polach Wielkopolski Zanim spadnie deszcz

TEATRY

W POZNANIU

OPERA — g. 19 „Madame Butterfly”
MUZYCZNY — g. 19 „Paganini”
POLSKI — g. 19 „Popiół i diament”
NOWY — g. 19 „Opera za trzy grosze”
LALKI I AKTORA — g. 17 „Pan Andersen przedstawia Królową Śniegu”

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „W małym dworcu”
KOWANÓWKO: „Król Miesopust”
OSTRZESZÓW: „Podwójna gra”
GNIĘZNO: „Firek w zalotach”

KINA

CHODZIEŻ: Ceramika: „Kochać”
I. „Na szlaku wolnych przysług”
Note: „Zadanie i medycyna”
CZARNKÓW: „Porachunki”
GNIĘZNO: Lech: „Pani ambasador”
I. „Nowe przygody nieuchwytnych”
Polonia: „Tragedia Makbeta”
GOSTYŃ: „Trzeba zabić tę miłość”
JAROCIN: „Mordercy w imieniu prawa”
KALISZ: Kosmos: „Godzina szczytu”
Oaza: „Cenny łup”
Stylowe: „Ciemna rzeka”
KĘPNO: „Noćny kowboj”
KOPANÓW: „Słodna kula”
KOŁO: „Królowe Dzikiego Zachodu”
KONIN: Centrum: „Pokusa”
I. „Wykręć sznurek”
„Romantyk”
Górniki: „Czwarta pani Anderson”
KOSCIAN: „Nieszczęścia Alfreda”
KROTOSZYN: „Tak tu cicho o zmierzchu”
KRZYŻ: „Łobuz”
KORNIK: „Znakomitv plątek”
LESZNO: „Cenny łup”
MIEDZYSZÓD: „Motyle”
I. „Drogi czasu”
NOWY TOMYŚL: „Gapna”
OBORNIKI: „Kaptur Marii”
OSTROW: Roma: „Prawo swatut”
Słońce: „Doktor Ponau”
OSTRZESZÓW: „Absolwent”
PIŁA: Iskra: „Drzwi w murze”
Koral: „Mieć 20 lat w Aures”
Sokół: „Ognianie”
RAWICZ: „Dziwica i Cigan”
POGOŻNO: „Mały wielki człowiek”
RYCHTAŁ: „Dyrektor”
ŚLUPCA: „Absolwent”
SPĘM: „Szkoła kowbojów”
ŚRODA: „W pustyni i w puszczy”
SZAMOTULY: „Klute”
TRZCIANKA: „Solaris”
I. „Helm Aleksandra Macedońskiego”
TURKÓW: „Łobuz”
WĄGROWIEC: „To także Włosi”
WOJCZYN: „Hula”
WRZEŚNIA: „Niebieskie jak Morze Czarne”

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13-18
Fabryka domów na Winarach”
i „Osiedle Przyjaźni na Winogradach”

KONCERTY

AULA UAM — g. 17 VII Koncert „Pro Sinfonika” II stopnia: dyrygent — R. Czajkowski, solista — Z. Słowik (skrzypce), Poznańska Orkiestra Kameralna

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.35
Dzień dobry, kierowco; 7.40 Takty i minuty; 8.05 U przysług; 8.10 Melodie sędmiu stolic; 8.35 Kielecki koncert rozrywkowy; 9.05 Dla kl. III i IV (wyc. muzyczny); 9.30 „Budź się wiosna”; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 Beat z Budapesztu; 10.08 Muzyka w twoim domu; 10.30 „Ślawa i chwala” — ode; 10.44 Gra zespołu akordeonistów T. Wesolowskiego; 11.2 Z lubelskiej fonoteki; 11.25 Nie tylko dla kierowców; 11.30 Co słychać w świecie; 11.30 Nasz ulubieniec; 12.25 Beat z Budapesztu — zesp. „Express”; 12.40 Koncert żywe; 13.15 Dla was gramy i śpiewamy — melodie ludowe z krakowskiej i rzeszowskiej; 13.30 Monografia zespołu „Alibabki”; 14.25 Światła nauki i techniki; 14.05 Przeboje... dziesięć latków; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Przeboje... nastolatki; 15.05 List z Polski; 15.10 Moskwa i piosenka; 15.10 Recital J. Lennona; 15.30 Z cyklu: „Podróż muzyczna po kraju”; 15.40 „Zaloty i wesela”; 17.17 Radiokurier — magazyn; 18.17 Muzyka i Aktualności; 18.25 Radiowa kronika muzyczna; 19.15 Bossa nova nie tylko na hiszpańsku; 19.45 Kunięć, nie kunięć — nośne słuchanie; 20. Podwieczorek przy mikrofonie; 21.45 1000 sek. dla ork. L. Lannina; 22.15 Sobotnia rewia taneczna — cz. I; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Sobotnia rewia taneczna — cz. II; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny Warszawa-Moskwa; 0.15 Ośrodek Radiowo-Telewizyjny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 W radiowym teatru; 8.35 Magazyn publicystyki naukowej; 8.55 Muzyka snu i bukieli strzechy; 9 Chór PR; 9.20 Rozprawa o muzyce na festiwalu zalew od nas samych; 9.30 „Przeboje bez słów” — na organach Hammond; 9.40 Peto Cole; 9.40 Muzio Clementi — Symfonia D-dur op. 18; 10 Teatr PR: „Dziwaczyna”

Amfiteatr miejski i różne na skwerach w Koninie, dom kultury we wsi Przyjma i coraz powszechniejsza akcja „Kamień”, zespoły boisk szkolnych i praca na rzecz higienizacji wsi — nawet takie przykładowe wycieczki kilku realizowanych obecnie inicjatywy mieszkanców Ziemi Konińskiej, świadczy o różnorodności czynów społecznych i o ich szerokim — ogólnospołecznym — zasięgu. W rezultacie Konińskie należy do powiatów najbardziej wyróżniających się w konkursie: „Mieszkańcy sobie, swemu miastu, wsi, Ludowej Ojczyźnie”.

W odpowiedzi na apel organizatora tego konkursu — Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Poznaniu — koninianie zobowiązali się wykonać w latach 1973 — 1974 czynny społeczny wkład 53 mln zł. Od razu przystąpili do solidnej roboty i w efekcie ubiegłorocznego bilansu czynów zamknął się kwota 33 mln zł, co oznacza, że jeden statystyczny mieszkaniec powiatu wykonał prace społeczne wartości 224 zł. Tak więc plan na rok 1973 został wykonany w 154 procentach.

W ubiegłorocznym dorobku przeważają czyny o charakterze inwestycyjnym (ponad 70 procent). M.in. budowano: Stadion XXX-

lecia w Koninie, domy kultury: w Stawsku, Przyjmiu i Piotrkowicach, zjazd turystyczny w Brzeźnie, kilka rezerw strażackich, strzelnicę w Rychwale, Slesinie i Koninie — Morzysławiu. Większość tych inwestycji jest teraz w końcowej fazie realizacji.

W środowiskach wiejskich najbardziej powszechny charakter miały czyny drogowe. Ich wartość — 14 mln zł. Obok tych przedsięwzięć warto wymienić dorobek w higienizacji wsi. Np. we wsi Spławie, której mieszkańcy przymierzają się do budowy kanalizacji



burzowej, m. in. ustawiono nowe parkany, zlikwidowano sporo słomianych dachów, założono ogródki kwiatowe przed domami, wybudowano dwa publiczne szatni i murowany śmietnik. Zapewne nie brzmiały to tak efektownie jak budowa drogi, ale pracochłonność poczynił higienizacyjnych jest niemała, a o ich znaczeniu dla zdrowia mieszkańców i piękna krajobrazu, nie ma potrzeby nikogo przekonywać.

ODPOWIADAMY

Ludwik K., Chrzypsko — Miniaturki odznaczonych państwowych powieści Pan otrzymał w sklepie „Jubiler” w Poznaniu przy pl. Wolności. (1093)

Olga D., Koło — Obowiązujące przepisy prawne nie przewidują możliwości uzyskania urlopu, czy zwolnienia z zakładu pracy, dla opiekowania się osobą dorosłą lub chorą. Opiekę taką zatem winna pani sprawować po godzinach pracy. (1011)

Stanisław Z., Brdów — Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” mieści się w Poznaniu przy ul. Libelta 26, zaś „Ognisko” przy ul. Strusia 10. (1080)

Stala czytelniczka z Poznańskiegogo — W sprawie wyprawki dla nie mowlecia powinna Pani napisać do Wojewódzkiego Ośrodka Matki i Dziecka w Poznaniu, ul. Słowackiego 8/10. W liście należy podać, gdzie ma pracę, pełną nazwę zakładu pracy oraz ile zarabia i czy pani pracuje, czy też tylko opiekuję się dzieckiem. (911)

Jerzy M., Silna Nowa — Część do ciagnika „Urus” może pan nabyć jedynie w Gorzowie. Jeżeli w tej chwili ich tam nie ma, trzeba po jakimś czasie ponowić starania. (913)

Kazimierz Sz., Celestynowo — Inwalidzi wojskowi III grupy zniżek na przejazd PKS-em nie otrzymują. Mają je tylko (I do 50-procentowe) inwalidzi wojenni. (1103)

Henryk T., Leszno — Biuro Rent Zagranicznych mieści się w Warszawie przy ul. Chopina 1. (1003)

30-lecie Polski Ludowej, fakt, że Wielkopolska została gospodarzem Centralnych Dożynek, a także znakomite wyniki w realizacji programu czynów na rok 1973, zachęcały mieszkańców Ziemi Konińskiej do wzmożenia aktywności społecznej. Postanowili, że w latach 1973 — 1974 wykonają prace wartości nie 53 mln zł (pierwotny zamiar), lecz co najmniej 75 mln zł. Główne kierunki teoretycznych prac to finalizowanie inwestycji rozpoczętych w ub. roku, czyny drogowe oraz roboty modernizacyjne-konserwacyjne i porządkowe. Rozmach tych przedsięwzięć i ich powszechny charakter (mieszkańcy wsi, samo rzadziej mieszkańców, młodzież szkolna, zakłady pracy) każe przypuszczać, że kwota 75 mln zł zostanie znacznie przekroczona, a ład, higiena i estetyka zapanują na Ziemi Konińskiej, której wygląd stano wić będzie oprawę godną jubileuszu Ojczyzny i wrześniowego święta polskiej wsi.

Ofiarność mieszkańców powiatu konińskiego zostanie dzisiaj — w sobotę — uhonorowana sztandarem WK FJN i Prezydium WRN — wręczanym obecnie przechodnio tym powiatom, które przodują po pierwszym etapie współzawod

nictwa w konkursie: „Sobie i Ojczyźnie”. W Konińskim sztandar trafi najpierw do załogi Kopalni Węgla Brunatnego „Konin” szczególnie zasłużonej w czynach społecznych i produkcyjnych. Łączna ich wartość przekroczyła w ubiegłym roku 40 mln zł. Konińscy górnicy m. in. pracowali przy budowie trasy E-8, pomagali szkołom, nad którymi sprawują patronat, postawili 10 domków campingowych w Slesinie, brali udział w akcji „Kamień” w Nieświastowie. Teraz koncentrują się przede wszystkim na budowie szatniarowych obiektów: Stadionu XXX-lecia i amfiteatru miejskiego oraz na porządkowaniu skarpy nadwarcińskiej, gdzie biorą udział m. in. w budowie basenów kąpielowych. Natomiast w Kazimierzu Biskupim, rekultywując teren, na którym powstała hałda, przygotowują miejsce na stadion sportowy. Sztandar trafi zatem do załogi godnej takiego wyróżnienia.

M. E.



W ubiegłą niedzielę ponad 300 górników KWB „Konin” pracowało przy budowie Stadionu XXX-lecia w Koninie. Fot. — R. Fórmanek

zawsza o wszystkim

WARTO POSŁUCHAĆ

KALISZ. Grono bywalców i sympatyków Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki będzie miało okazję 7 bm. zajrzeć do o godz. 10.30. Aktoży kaliskiego teatru zaprezentują spektakl Jarosława Iwaszkiewicza pt. „Kosmogonia”.

(g)

BĘDZIE NOWA ŚWIETLICA

WRZEŚNIA. Mieszkańcy wsi Spławie, leżącej na terenie gminy Kołaczko, do tej pory nie mieli świetlicy. Ostatnio postanowiono podjąć jej budowę w czynie społecznym. (ant)

RECYTATORZY Z PGR NA SCENIE

RYCZYWOL. Odbył się tu ośmio- i wojewódzki przegląd re-

cytorski pracowników PGR północnej części województwa poznańskiego. Uczestniczyło w nim 45 młodszych żywego słowa z 15 załóg, którzy interpretowali pozycję i prozę okresu 30-lecia PRL. Fodobny przegląd dla PGR-ów południowej części Wielkopolski odbędzie się 7 bm. w Pudziszkach w pow. poznańskim. (bop)

FODCZAS „WIOSNY CZYNÓW”

LESZNO. W powiecie ostrowskim w „Młodzieżowej Wiosnie Czynów” udział już wzięło ponad dwa tysiące młodych z kół ZSMW. Przeprowadzali oni około 2 500 go dzin. Do najlepiej pracujących należą członkowie kół ZSMW w Szczurawicach, którzy pracowali m. in. przy budowie boiska sportowego. Młodzi z Kotowicka i Górzna pomagali przy porządkowaniu wsi, natomiast w Świędogowie w remontowaniu Domu Ludowego. Na wyróżnienie zasłużyli też kół z Grudzielca Nowego, Czachór, Bonikowa, Smardowa i Jaskółek. (tl)

Decydują także zapasy wilgoci w glebie. Np. w rejonie naszej stacji obejmującej zasięgiem badań powiat nowotomyski, wolsztyński i część poznańskiego, zanotowaliśmy w okresie tej zimy większe zapasy wody niż poprzedniej zimy. W okresie od października 1973 do końca lutego br. spadło 263,3 mm opadów, a więc o 167,1 mm więcej niż w podobnym okresie 1972/73.

— Co należy zrobić, żeby ten zapas wilgoci wykorzystać?

— Przede wszystkim nie czekać z uprząmi. Teraz pora na okopowe. Trzeba jak najszybciej wykonać siewy buraków cukrowych, marchwi, kapusty pastewnej, wysadzić ziemniaki. Obecny zapas wilgoci w glebie powinien wystarczyć do skiełkowania tych roślin. Nie ma nic różniejszego, jak przewlekanie tych prac. Warto wykorzystać sprzyjające obecnie pogodę, trudno będzie się spodziewać tej wiosny.

— Jakże zabieg agrotechniczni mogą przeoczyć skutkom suszy?

— Przede wszystkim znany i niedzowny zabieg bronowania zbóż ozimych, aby przerwać proces parowania gleby. Przy okazji niszczy się chwasty. Można to z powodzeniem stosować jeszcze teraz. W przypadku zbóż jarych bronowanie lekimi bronami stosuje się w momencie szpilkowania roślin (po czatku wschodów), a następnie w fazie trzeciego liścia można ten zabieg dwukrotnie powtórzyć.

Reasumując powiedziałbym, że sytuacja na polach nie jest specjalnie korzystna dla wegetacji roślin, lecz jeszcze nie alarmująca. Należy w terminie przeprowadzać zasiewy okonowych, sadzenie ziemniaków, wysiew kukurydzy i stosować konieczne zabiegi agrotechniczne.

Rozmawiała: MARIA POLCYNOWA

II Konfrontacje Sceny Szkolnej

W sobotę i niedzielę 6 i 7 bm. w auli Technikum Poligraficzno-Księgarskiego w Poznaniu ul. Różana 17 odbywać się będą, zorganizowane staraniem Towarzystwa Kultury Teatralnej w Poznaniu, II Wojewódzkie Konfrontacje Sceny Szkolnej. Zapowiedziało w nich swój udział 6 szkolnych teatrów dramatycznych, 6 teatrów poezji i 4 kabarety szkolne z Poznania i Wielkopolski. (bran)

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Je-